Kraków
św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 22 maja 1933 Nr. 139

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ponad 100 kupców żydowskich aresztowano w Monachjum!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 20. 5. (Sch) W Monachjum podjęła dziś policja akcję przeciw sklepom żydowskim i politycznie „niepewnych" osób, aresztując przeszło stu właścicieli sklepów i zamykając ich sklepy.

Na zamkniętych sklepach przybito wielkie afisze tej treści: „Sklep zamknięty z powodu lichwy. Właściciel w obozie koncentracyjnym w Dachau".

Krwawy napad zbirów hitlerowskich na rabina monachijskiego

Londyn, 20. 5. ŻAT. „Times" ogłasza depeszę specjalnego korespondenta z Niemiec o krwawem najściu hitlerowców na mieszkanie rabina żydowskiej gminy ortodoksyjnej w Monachjum dra Ehrentreua.

Dwaj hitlerowy w uniformach narodowosocjalistycznych usiłowali wedrzeć się do jego pokoju. Słysząc głosy napastników, rabin Ehrentreu natychmiast powiadomił telefonicznie policję.

Narodowi socjaliści zdołali wedrzeć się do pokoju i jeden z nich schwyciwszy nóż do przecinania papierów zadał rabinowi głęboką ranę w twarz poniżej oka. Drugi napastnik rzucił krzesłem w panią Ehrentreu. Na skutek alarmu przybyła policja, lecz napastnicy zdołali uciec.

Więzień zastrzelony w obozie koncentracyjnym

(:) Berlin, 20. 5 PAT. W obozie koncentracyjnym w Dachau pod Monachjum zastrzelony został przez wartownika jeden ze znajdujących się tam więźniów, Hausman. Według doniesień Biura Wolffa Hausman pracując poza obrębem obozu usiłował zbiec.

Żydzi niemieccy w drodze do Palestyny

Neapol, 20, 5. ŻAT. Z portu neapolitańskiego odjechało wczoraj na okręcie do Palestyny 250 Żydów niemieckich.

„Infamia", która jest zaszczytem

(:) Berlin, 20. 5. PAT. Przebywający zagranicą publicysta niemiecki Jerzy Berhard, były redaktor naczelny „Vossische Ztg.", wykluczony został „cum infamia" ze związku prasy niemieckiej. Wykluczenie nastąpiło na podstawie wyroku sądu honorowego związku, który uznał artykuł Berharda, ogłoszony 5 maja w „Journal de Geneve" za oszczerstwo (!) przeciwko nowym Niemcom.

Zemsta za chłodne przyjęcie ministrów hitlerowskich

Zakaz wyjazdu Niemców do Austrji

Berlin, 20. 5. (Sch) Na przyjęciu przedstawicieli prasy w Lindau, w Bawarji, bawarski minister Esser zapowiedział wydanie zakazu wyjazdu Niemców do Austrji.

Poruszając stosunki austrjacko-niemieckie Esser oświadczył: „My w Niemczech i Bawarji przetrzymamy obecny rozwój stosunków w Austrji; nam to nie szkodzi. Może nas to tylko boleć, jeśli się mówi, że Austrja chętnie zrezygnuje z wizyt z Niemiec i nie chce u siebie widzieć żadnych koszul brunatnych. Wobec takiego stanu rzeczy rząd czyni wszystko to co musi. Postanowiliśmy wniosek o wydanie zakazu wyjazdu do Austrji".

Berlin, 20. 5. (Sch) Na Hegelplatzu w Berlinie urządzili dziś studenci hitlerowscy manifestację na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec.

Austrja broni się

Wiedeń, 20. 5. PAT. Rada ministrów uchwaliła przeznaczyć na propagandę turystyczną 1 miljon szylingów. Propaganda ma być podjęta jeszcze w jesieni tego roku, gdyby ruch turystyczny z Niemiec ucierpiał skutkiem agitacji.

* * *

Wiedeń, 20, 5. PAT. Ministerstwo oświaty wydało do szkół okólnik, zakazujący uczniom szkół średnich i niższych brania udziału w manifestacjach politycznych.

Podział certyfikatów

Jerozolima, 20. 5. ŻAT. Na skutek akcji żydowskiej w Palestynie postanowiono dokonać następującego podziału certyfikatów: 1850 dla Chaluców, 800 dla imigrantów stanu średniego, zaś 1.000 dla krewnych mieszkańców Palestyny.

Pensjonaty i Zdrojowiska!!!
Radjoaparaty i wzmacniacze (radjo-gramofony) instaluje najkorzystniej i solidnie
„RADJOFON" Kraków, ul. Starowiślna 10 Tel. 158-06

Dziś w numerze:

Ksawery Pruszyński: Kraj, który nie zna kryzysu
B. Singer: Uśmiechnij się
(K): Barbarzyńcy patrzą na ciebie
Vir: Dolar zwyżkuje
W dziale: „LITERATURA I SZTUKA":
Z. h L.: Alfred Mombert
St. Wyrzykowski: Z poezyj Momberta
M. Boruchowicz: Norwid
H. Weber: Wystawa A. Neumana
(—si): „Zalew kobiecości"
A. Birabeau: Zapóźno (fejleton)

O światową konferencję żydowską

Warszawa, 20. 5. ŻAT. Zjednoczony Komitet dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech wystosował depeszę do kongresu żydowsko-amerykańskiego, który rozpoczyna swą doroczną sesję, wskazując na konieczność zwołania w jaknajrychlejszym czasie światowej narady Żydów w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech.

Nowy protest uczonych belgijskich

Bruksela, 20. 5. ŻAT. Profesorowie wszystkich uczelni belgijskich ogłosili w prasie rezolucję protestującą przeciwko gwałtom i ustawom wyjątkowym, skierowanym przeciwko ludności żydowskiej w Niemczech. Rezolucję podpisało 154 profesorów.

Wielki wiec protestacyjny kupców włokienniczych w Londynie

Londyn, 20. 5. ŻAT. W Kings-Hall odbył się wczoraj pod przewodnictwem lorda Melchetta wielki wiec protestacyjny angielskich kupców włókienniczych z udziałem 2,000 osób — przeciwko prześladowaniom Żydów niemieckich.

Ostre przemówienia wygłosili: labourzysta Herbert Morrison i lord Melchett, który podkreślił, że Hitler w ostatniem swem przemówieniu pragnie uchodzić za pacyfistę, lecz nie wspomniał ani jednem słowem o prześladowaniach antyżydowskich. Wkońcu uchwalono rezolucję, nawołującą do bojkotu towarów niemieckich.

Ujarzmianie Hitlera

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 18 maja

WILK W OWCZEJ SKÓRZE

Jest to może smutnym ale niemniej prawdziwym objawem czasu: w Genewie i w stolicach całego świata wyczekiwano we środę z natężonym słuchem mowy Adolfa Hitlera. Bardziej charakterystycznym jest jednak jeszcze fakt, — o którym naród niemiecki się może nigdy dokładnie nie dowie — że wszyscy słuchacze całego świata mieli tylko jedno głębokie życzenie. Życzyli sobie, można nawet powiedzieć: modlili się, by demagog niemiecki mową swoją dopełnił miary goryczy, jaka ogarnęła w stosunku do niego świat cały, by popełnił raz jeszcze ostatnią i decydującą „gafę“. W tem — ubolewania godnem — nastawieniu psychicznem świata oczekującego mowy Hitlera poznać można jak demoralizująco podziałała już na całą ludzkość zaraza hitleryzmu. Nienawiść rodzi nienawiść. Obawiano się i żałowano zgóry, że mowa Hitlera będzie — zbyt ugodową.

Obawy te się w zupełności spełniły i rozczarowanie było wielkie. Mowa Hitlera była bardziej ugodowa niż się tego ogólnie spodziewano. Zamiast ochrypłego i nienawiścią dyszącego głosu „Führera“, który słucha się od tylu miesięcy z obrzydzeniem w radjo, rozbrzmiał tym razem głos spokojny i nawet stosunkowo ciepły. Głos ten czytał w umiarem elaborat, w którym stare wygi na Wilhelmstrasse — jedyni ludzie w Niemczech, znający dokładnie atmosferę, jaka zapanowała w świecie w stosunku do Niemiec — ułożyli w najpiękniejszych, zarówno do serca jak i do rozsądku apelujących słowach najsromotniejsze „odszczekanie“ wszystkich prawdziwych, przez Hitlera i jego towarzyszy dotychczas szczerze i cynicznie wypowiadanych uczuć i dążeń szowinistycznego nacjonalizmu niemieckiego. Hitler przyodział się w owczą skórę i przedstawił światu w tem przebraniu postulaty niemieckie z pokorą i umiarem, za jakie każdy inny powojenny kanclerz niemiecki doczekałby się napewno losu Rathenaua, albo conajmniej Stresemanna. Hitler natomiast zebrał oklaski. Oczywiście tylko oklaski swoich towarzyszy partyjnych którym dawał, na migi, do zrozumienia, że pod owczą skórą mieści się dalej wilk.

ZBAWIENNA TRZEŹWOŚĆ UMYSŁÓW

Ale pacyfistyczne mowy Stresemanna były swojego czasu daleko niebezpieczniejsze niż mowa starającego się go dziś w „pacyfiźmie“ prześcignąć Hitlera. Stresemannowi wierzył bowiem świat, i możliwość nietylko słusznych ale nawet lekkomyślnych ustępstw na korzyść Niemiec była z tego powodu zawsze bardzo wielką. Stresemanna zdemaskowały dopiero — jego po śmierci ogłoszone pamiętniki. Hitler natomiast napisał wszak swój „Mein Kampf“ już w roku 1923 i przekonał świat w ciągu swojej kilkumiesięcznej praktyki rządowej, że niema żadnej różnicy między Hitlerem-agitatorem a Hitlerem-kanclerzem. Każdy dziś wie że prawdziwe uczucia hitleryzmu i reakcyjnych Niemiec wyrażone zostały kilka dni temu przez usta prześwietnego p. von Papena, tego „Germanina, który nienawidzi śmierci w łóżku“, a że przez usta Hitlera przemawiały tylko uczucia wystraszonych i zaniepokojonych urzędników Wilhelmstrasse, którym się zdaje, że pacyfistyczna mówka Hitlera uśpi ponownie czujność świata.

Daremny trud! Nietylko umysły wszystkich sąsiadów Niemiec- ale — dzięki zbawiennej reakcji — także umysły całego świata anglosaskiego wytrzeźwiały dziś zupełnie i poznały natychmiast, że Hitler przyczaił się tylko, by móc lepiej skoczyć. Toteż we wszystkich politycznych kołach genewskich myślą obecnie tylko nad najlepszemi sposobami utrwalenia Hitlera w jego pozycji przyczajonej i odebrania mu możliwości — skoku.

KONKRETNE MOŻLIWOŚCI POROZUMIENIA?

Treść mowy Hitlera badana jest w Genewie tylko pod kątem widzenia konkretnych zagadnień, jakie zajmowały ostatnio Konferencję Rozbrojeniową. Wszystkie jego biadania o Traktacie Wersalskim, jego piękne słowa o przyjaźni i pokoju traktowane są jako literatura propagandowa o wątpliwej wartości. Jedynie ważnym jest natomiast następujący ustęp jego mowy: „Rząd niemiecki dopatruje się w angielskim projekcie konwencji podstawy umożliwiającej rozwiązanie kwestji rozbrojenia. Rząd niemiecki musi jednak żądać, by nie wymuszano na nim zniszczenia jego obecnie istniejącego systemu wojskowego (Reichswehry) bez równoczesnego przyznania mu przynajmniej jakościowego równouprawnienia. Niemcy muszą żądać, by przekształcenie tego systemu wojskowego — którego Niemcy nie chciały i który im został narzucony przez traktat wersalski — przeprowadzone było w sposób „do ut des“ (Zug um Zug) w miarę, jak postępować będzie istotne rozbrojenie innych państw. Niemcy wyrażają przytem swoją zasadniczą zgodę na przyjęcie pięcioletniego okresu przejściowego dla odzyskania swojego bezpieczeństwa narodowego, żywiąc nadzieję, że po upływie tego czasu nastąpi rzeczywiste równouprawnienie (Gleichstellung) Niemiec z innemi państwami. Niemcy godzą się ponadto bez zastrzeżeń na zrezygnowanie ze wszystkich gatunków broni zaczepnej, jeżeli uzbrojone państwa po upływie pewnego określonego czasu te gatunki broni u siebie zniszczą i używania ich przez podpisanie międzynarodowej konwencji zabronią.“

Ten ważny ustęp mowy Hitlera, który dotyczy najistotniejszych punktów spornych w ostatnich negocjacjach genewskich między mocarstwami a delegatem niemieckim Nadolnym, utrzymany jest umyślnie we formie bardzo mglistej i niewyraźnej. Jedni dopatrują się w nim zmiany dotychczasowego stanowiska delegacji niemieckiej i „poważnych koncesyj“, drudzy twierdzą, że wyraża on jota w jotę to samo, co powiedział już Nadolny poufnie delegatowi angielskiemu Edenowi i na co nikt w ubiegły piątek się nie chciał zgodzić. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że rząd niemiecki otworzył tą częścią deklaracji Hitlera małą furtkę dla ewentualnych targów i że liczy na możliwości wymanewrowania dla siebie pewnych korzyści drogą zdobycia poparcia włoskiego, amerykańskiego i angielskiego. Dopiero w poważnych negocjacjach z Nadolnym, które podjęte zostaną od jutra okaże się ostatecznie, czy mowa Hitlera była czemś więcej jak manifestacją, mającą na celu wprowadzenie w błąd opinji publicznej świata.

Jeżeli natomiast Nadolny naprawdę okaże się bardziej ustępliwym niż dotychczas, to zwolennicy Hitlera będą chyba musieli być ślepi by nie poznać się na klęsce moralnej, na jaką naraził butny „Führer“ naród niemiecki swojemi dotychczasowemi poczynaniami. Na przyszłość bowiem, i to na bardzo długą przyszłość, nikt już Niemcom na gołe słowo nie uwierzy. Wojna ideowa z hitleryzmem nietylko nie ustanie, ale jeszcze przybierze na sile. Odniesienie zwycięstwa, bez przelewu krwi w tej wojnie, zależy tylko od solidarności demokracyj zachodnich.

M. KAHANY

Rada Ligi Narodów zajmie się sprawą ucisku i prześladowań Żydów w Niemczech

(:) Genewa, 20. 5. ŻAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił dziś pełny tekst porządku dziennego rozpoczynającej się w poniedziałek sesji Rady Ligi Narodów. M. in. umieszczona została na porządku dziennym petycja Żyda z Górnego Śląska, obywatela niemieckiego, w sprawie ustawowego ograniczenia praw obywateli-Żydów na niemieckim Górnym Śląsku, sprzecznego z postanowieniami konwencji górnośląskiej. Nazwisko wnoszącego petycję brzmi Bernheim.

Ponieważ dotychczas sprawozdawcą petycyj mniejszościowych był delegat Japonji, Japonja zaś wystąpiła z Ligi Narodów, przeto jako sprawozdawca wystąpi przedstawiciel Irlandji.

Przypuszczalnie petycja p. Bernheima rozpatrywana będzie w połowie przyszłego tygodnia.

Petycja p. Bernheima wylicza szczegółowo wszystkie te ograniczenia ustawowe, którym wbrew przepisom międzynarodowym podlegają na Górnym Śląsku niemieckim żydowscy lekarze, adwokaci, urzędnicy, kupcy itd.

Jak się dowiaduję, w skład Komitetu Trzech, który rozpatrzy petycje wniesione przez szereg organizacyj żydowskich w różnych krajach, wchodzą przedstawiciele Włoch, Hiszpanji i Norwegji.

Wyjazd Wysokiego Komisarza p. Rostinga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 5. (Sin) Wysoki Komisarz Ligi Narodów Rosting po odbyciu szeregu narad w Warszawie powrócił w dniu dzisiejszym z Warszawy do Gdańska.

* * *

Warszawa, 20. 5. PAT. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w W. M. Gdańsku p. Pappego.

Dziennik gdański zawieszony za odezwę hitlerowską

Gdańsk, 20. 5. PAT. Senat zawiesił dzisiaj na okres 4 tygodni największe pismo tutejsze „Danziger Neueste Nachrichten“. Zawieszenie nastąpiło na skutek wydrukowania przez pismo w wczoraszym numerze odezwy czołowego kadydata narodowo-socjalistycznego dra Rauschminga, przewodniczącego Landbundu gdańskiego do ludności wiejskiej.

Odezwa ta w formie ostrej krytykowała Senat i jego prezydenta Ziehma za stanowisko wobec narodowych socjalistów w związku z zajęciem przez nich gmachu i biur wolnych związków zawodowych oraz wogóle za stosunek do hitlerowców.

Paryż, 20 5. PAT. Paul Boncour przyjął dziś rano ambasadora Rzeszy niemieckiej.

Minister Boncour opuści jutro Paryż i przybędzie do Genewy w poniedziałek rano.

(:) Waszyngton. 20. 5. PAT. Pomiędzy centralnemi bankami W. Brytanji, Francji i innych krajów, a Federal Reserve Board toczą się rokowania w sprawie rozejmu walutowego. Przedmiotem dyskusji jest sprawa utworzenia wyrównawczego funduszu dla dolara na wzór istniejącego funduszu dla funta szterlinga.

Dolar znowu mocny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 20. 5. (L) Wśród małych wahań kurs dolara był dziś międzynarodowo znowu silny, dochodząc do 3.85 i 7/8 w stosunku do funta. Przy zamknięciu giełdy londyńskiej ustalił się dolar na 3.87 i 1/4. Także funt angielski był dziś zwyżkowy. Zurych notował funta 17.56, Paryż 86.09.

Ostatnie dni miesiąca propagandy w Krakowie! tylko do 24 maja można nabyć we wszystkich aptekach i drogerjach reklamową puszkę OVOMALTINE ZA 1.20 zł.

Sejm gospodarczy zakończył obrady

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 20. 5. (Sin) W dniu dzisiejszym nastąpiło zamknięcie obrad zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zwołanego przez BB.

Przemówienie pożegnalne wygłosił prezes klubu BB. pułk. Sławek, który oświadczył m. in., że najważniejsze zagadnienia życia gospodarczego zostały na zjeździe omówione w formie najogólniejszej. Dyskusja przeprowadzona w komisjach i sekcjach oraz referaty pozwoliły na najogólniejsze ujęcie sytuacji. Celem tej dyskusji było nadanie współpracy życia gospodarczego z rządem i państwem pewnego określonego i wspólnego dla nas wszystkich kierunku. Idzie o to, aby w ten sposób puszczone w ruch wielkie koła poruszały i inne mniejsze kółka, w olbrzymim, skomplikowanym i — przyznajmy to — zgrzytającym mechaniźmie zegarowym, jakim jest życie społeczne w Państwie.

Dalszy ciąg obrad — mówił dalej prezes Sławek — pomyślany jest, jako narady regionalnych grup wojewódzkich, które będą ogniwami pośredniemi między zjazdem a poszczególnemi regionami, które mają do zrealizowania konkretne zagadnienia odrębne na każdym terenie. Wynik obrad w postaci wniosków wytycznych będzie przepracowany i zostanie rozesłany wszystkim uczestnikom zjazdu. Idzie dalej o to, aby współpraca zaczęta na zjeździe nie urwała się z zakończeniem zjazdu, ale aby się utworzyły komórki, stale ze sobą kontaktujące, któreby wydobyły ze społeczeństwa jaknajwiększą wolę budowania lepszej przyszłości.

Goering u Mussoliniego

Rzym, 20. 5. (R) Premjer pruski Goering, który wczoraj popołudniu przyjechał do Rzymu został wczoraj wieczór przyjęty przez Mussoliniego.

* * *

(:) Paryż. 20. 5. PAT. Rzymski korespondent „Le Temps" w depeszy o przyjeździe ministra Goeringa do Rzymu podkreśla wielką dyskrecję, zachowaną zarówno przez Berlin, jak i Rzym o tej wizycie aż do chwili przyjazdu niemieckiego męża stanu i wyraża przypuszczenie, że ostatnie oświadczenie kancl. Hitlera szczególniej dotyczące rozbrojenia będzie przedmiotem wymiany poglądów między Mussolinim a Goeringiem.

Groener pozbawiony obywatelstwa honorowego

(:) Berlin. 20. 5. PAT. Rada miejska Ludwigsburga na wniosek narodowych socjalistów uchwaliła odebrać b. ministrowi Reichswehry Groenerowi przyznane mu w czasie wojny obywatelstwo honorowe. Nazwaną nazwiskiem ministra Groenera jedną z ulic przemianowano na ulicę Murra, namiestnika wirtemberskiego.

Dr Lukaschek usunięty

(:) Berlin. 20. 5. Dotychczasowy nadprezydent Górnośląski dr. Lukaschek złożony został z urzędu. Lukaschek zbliżony jest do centrum. Jako następcę jego wymieniają obecnego nadprezydenta prowincji dolnośląskiej Brueckmera.

De Valera w Paryżu i w Rzymie

(:) Dublin. 20. 5. PAT. Prezydent de Valera odjechał wczoraj na kontynent. W Paryżu nastąpi spotkanie z prezydentem Republiki Francuskiej. Z Paryża de Valera uda się do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez papieża i odbędzie pielgrzymkę z okazji roku świętego. W Rzymie konferować ma również z premierem Mussolinim.

Przedstawiciele państw mniejszych mają głos

(:) Genewa. 20. 5. (K) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej wypełniły przemówienia delegatów państw mniejszych. Z delegatów większych państw nikt nie zapisał się do głosu.

Delegat szwajcarski, radca związkowy Motta wskazał, że byłoby obecnie pożądane, aby Stany Zjednoczone wypowiedziały się, czy gotowe są do przystąpienia do paktu konsultatywnego. Gdyby stanowisko Ameryki pod tym względem było znane, ułatwiłoby to prace konferencji rozbrojeniowej. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek popołudniu.

Fatalny pech prześladuje lotników polskich

Przymusowe lądowanie kapitana Dudzińskiego

(:) Wiedeń. 20. 5. PAT. Drugi dzień lotu alpejskiego rozpoczął się startem z Grazu. Ze względu na trudne warunki atmosferyczne obrano dzisiaj trasę 2 S w odwrotnym kierunku. Trasa idzie z Grazu przez Klagenfurt, Wiedeń, Sankt Poelten, Friesach, Linz, Radstadt i Innsbruck.

Do konkurencji tej startowało tylko trzech zawodników: kpt Dudziński (Polska), Josipowicz (Austrja) i Lombardi (Włochy).

Pod koniec zawodów wczorajszych wycofali się kpt. Brunowsky (Austria), którego aparat rozbił się pod Fürtenbergem i dwaj Włosi, którzy z Stockersu nie polecieli do Grazu, lecz wrócili do Aspern. Z powodu defektu motoru kpt. Dudziński również przyleciał do Aspern. po naprawieniu jednak defektu wziął udział w dalszych zawodach.

* * *

(:) Wiedeń. 20 5 PAT. Zły los prześladuje widocznie lotników polskich, biorących udział w austrjackim locie alpejskim, mianowicie kpt Dudziński zmuszony był dzisiaj przymusowo lądować pod Voitsbergem w Styrji. Lądowanie nastąpiło z powodu uderzenia o tyczkę. Bliższych szczegółów wypadku narazie brak.

Wiadomo jedynie że skrzydła aparatu zostały uszkodzone. Z Grazu do Voitsbergu przybyło bezzwłocznie 3 monterów, którzy pospiesznie naprawiają aparat. Sądzą, że kpt. Dudziński będzie mógł wkrótce ruszyć w dalszą drogę.

Nowy pech: podczas startu

Kapitan Dudziński lekko ranny

(:) Wiedeń. 20. 5. PAT. Po naprawieniu aparatu w Voitsberg kpt Dudziński zamierzał wystartować w dalszą drogę do Aspern, jednak przy starcie uległ uszkodzeniu silnik samolotu i strzaskane zostało podwozie. Kpt. Dudziński jest lekko ranny w głowę. Postanowił on zdemontować apara i odesłać go do Grazu.

—o—

Co porabia kapitan Skarżyński

(:) Rio de Janeiro. 20. 5. PAT. Kapitan Skarżyński pierwsze dni pobytu w Rio de Janeiro poświęcił na składanie oficjalnych wizyt i brał udział w całym szeregu przyjęć, wydanych na jego cześć. W ciągu trzech następnych dni ba dał swój samolot Na początku przyszłego tygodnia lotnik złoży wizytę prezydentowi państwa. a w końcu tygodnia uda się na kilka dni do Kurytyby. skąd pojedzie do Buenos Aires.

Odpowiedź Kalinina na orędzie Roosevelta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Waszyngton. 20. 5. (R) Prezydent republiki sowieckiej Kalinin odpowiadając na orędzie prezydenta Roosevelta, oświadcza, iż przekonany jest, że apel prezydenta Stanów Zjednoczonych znajdzie wśród narodów Unji sowieckiej gorące uznanie. Rząd sowiecki szczerze pragnie współpracować z temi państwami, które uczciwie dążą do utrwalenia pokoju politycznego i gospodarczego.

„Skrucha" Zinowiewa

Moskwa, 20. 5. (R) Zinowiew ogłosił w prasie sowieckiej deklarację, w której przyznaje, iż jego walka przeciw kierownictwu partji komunistycznej i komitetowi centralnemu w ostatnich czasach była bezpodstawna, uznaje, iż pod kierownictwem Stalina osiągnięte zostały potężne rezultaty i prosi o przyjęcie go do partji komunistycznej, aby przez dalszą pracę w partji mógł naprawić wyrządzoną jej krzywdę.

Prośba Zinowiewa będzie zapewne przyjęta.



Warszawa, 20. 5. PAT. Przewidywany przebieg pogody na niedzielę dnia 21 bm.: Po rannych lekkich mgłach lub miejscami chmurnym stanie nieba w dzień pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu. Ciepło.

Barbarzyńcy patrzą na ciebie...

POTĘPIENIE NIEMIECKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI

:) (K) Głosowanie socjalnych demokratów w parlamencie niemieckim za Hitlerem odbiło się, jak się tego można było spodziewać, głośnem echem w świecie socjalistycznym. Przytoczyliśmy już opinję Leona Bluma, który w słowach jasnych i zdecydowanych potępił taktykę niemieckiej socjalne, demokracji. Obecnie zabrała głos — jak już wczoraj krótko donieśliśmy — druga międzynarodówka, która pod przewodnictwem Vandervelde'go odbyła posiedzenie. Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: Ponieważ Niemcy opanowane są faszyzmem nacjonalistycznym, który nietylko domaga się uzbrojenia Niemiec, ale wbrew traktatom je już przeprowadza, oznacza przeto tolerowanie tych zbrojeń niemieckich poważne niebezpieczeństwo wojny w jaknajkrótszym czasie. Jest przeto obowiązkiem wszystkich partyj międzynarodówki socjalistycznej domagać się rzeczywistego i możliwie najdalej idącego rozbrojenia innych państw, oraz zwalczać ponowne uzbrojenie Niemiec i całokształt zagranicznej polityki faszyzmu niemieckiego, którego frazesy dyplomatyczne pełne są obłudy niezdolnej do zatajenia prawdziwie wojowniczych i tylko do uzbrojenia dążących celów jego polityki. Międzynarodówka jest przekonana, że głosowanie pewnej części posłów socjalistycznych niemieckiego Reichstagu za rezolucją, solidaryzującą się bez zastrzeżeń z deklaracją rządową, nie jest prawdziwym wyrazem stanowiska niemieckiej klasy robotniczej. Międzynarodówka oświadcza, **że głosowanie to sprzeczne jest ze zasadami międzynarodówki**. Nie arogując sobie prawa do wydawania wyroku moralnego nad ludźmi, którym codziennie pod terorem faszystowskim zagraża śmierć, oświadcza socjalistyczna międzynarodówka, że tego rodzaju głosowanie **spotęgować tylko może oburzenie świata cywilizowanego przeciwko krwawemu terorowi**, który nie zadawala się tylko torturami fizycznemi, lecz zadaje gwałt sumieniu przedstawicieli klasy robotniczej."

Międzynarodówka uchwaliła zwołać na dzień 20 sierpnia br. do Paryża międzynarodową konferencję socjalistyczną, która ma zastanowić się nad międzynarodowem położeniem klasy robotniczej i nad sposobami walki z faszyzmem. Równocześnie ostrzega międzynarodówka przed kongresem antyfaszystowskim, który w pierwszych dniach stycznia 1934 odbyć się ma w Kopenhadze, jako przed imprezą wyraźnie komunistyczną.

POD GROŹBĄ REPRESYJ!

Równocześnie wiedeńska „Arbeiterzeitung" przynosi ciekawe szczegóły, ilustrujące stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji. Ogólnie w łonie niemieckiej socjalnej demokracji panowała opinja że frakcja parlamentarna nie powinna wziąć udziału w posiedzeniu Reichstagu ponieważ głosowanie przeciwko rezolucji mogłoby za sobą pociągnąć dalsze akty teroru ze strony hitleryzmu Frakcja postanowiła mimo to wziąć udział w posiedzeniu obawiając się zarzutu tchórzostwa. Chciano z początku odczytać deklarację, domagającą się rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec, a równocześnie protestującą przeciwko terorowi rządu wobec partii i związków zawodowych. Rząd jednak oświadczył, że do takiej deklaracji nie dopuści. wobec czego część frakcji postanowiła zjawić się na posiedzeniu, ale głosować przeciwko rezolucji. Hitlerowcy dowiedziawszy się o tem, zagrozili najsurowszemi represjami. Pod tym terorem postanowiła frakcja głosować za rezolucją. Protest socjalnej demokracji ograniczył się tylko do tego, że frakcja nie powstała, gdy Hitler się zjawił, oraz, że nie śpiewała hymnu faszystowskiego.

Z HITLEREM NIE WOLNO PAKTOWAĆ!

We wiedeńskiej „Arbeiterzeitung' ogłasza znana publicystka socjalistyczna Oda Olberg, która swego czasu uciekła z Włoch z powodu swej kampanji przeciwko faszyzmowi włoskiemu, bardzo ostry artykuł. piętnujący taktykę niemieckiej socjalnej demokracji. Artykuł ten, o którym już donieśliśmy, operuje następującem rozumowaniem: Uzbrojone bandy rozbiły w Niemczech państwo prawa. przyniosły wielu tysiącom straszliwe cierpienia, urzeczywistniając przypisywane podczas wojny Niemcom okrucieństwa, w które dotychczas nikt nie chciał wierzyć. Zagranica nie mogła się mieszać do wewnętrznych spraw państwa niemieckiego, ale wysunęła fikcję, że te uzbrojone bandy niezgodne są z paragrafami traktatu wersalskiego. Nie chodzi tu o to, czy S. S lub S. A. Stahlhelm należy traktować jako armję regularną. faktem bowiem jest, że są one ogniskiem zdziczenia w samem sercu Europy i zagrażają pokojowi świata Zamiast poprzeć zagranicę w tem demaskowaniu hitleryzmu, uznała frakcja socjalno-demokratyczna w parlamencie niemieckim za stosowne solidaryzować się z hitleryzmem, chociaż tylko formalnie hitleryzm w tej sprawie ma rację. Socjalna demokracja poszła za głosem formalizmu wbrew duchowi, który jest zaprzeczeniem tego formalizmu. Tego nie zrozumie niemiecka klasa robotnicza, bo fakty inną mają wymowę. Fakty te mówią o obozach koncentracyjnych, o ludziach torturowanych, o płomieniach, na których pastwę rzucono ducha niemieckiego, o sadystycznem okrucieństwie i o wstrętnem lizuństwie. Z Hitlerem nie wolno było paktować.

„ŻYDZI PATRZĄ NA CIEBIE"

Rację ma Oda Olberg, że z hitleryzmem nie wolno pod żadnym warunkiem i za żadną cenę paktować. Najlepszą ilustracją takiego stanowiska jest mała książeczka „Juden sehen dich an" dra Jana Leersa, jednego z czołowych publicystów hitlerowskich. Książeczkę tę omawia „Die Neue Weltbühne", dawny radykalny tygodnik niemiecki, wychodzący obecnie w Pradze (adres: Praga I. Melantrichova 1 IV.). „Weltbühne" cytuje z tej książeczki, która jest szczytem hitlerowskiego barbarzyństwa, następujące ustępy:

„Róża Luksemburg, naprzód założycielka niezależnej partji socjalno-demokratycznej..., później przywódczyni Spartakusa i komunizmu. Odpowiedzialna za wiele aktów i mordów komunistycznych (osądzona)."

„Gumbel, docent w Heidelbergu, członek Ligi dla ochrony praw człowieka... razem z generałem von Schönaichem i Bertoldem Jakobem w maju 1925 sfabrykował kłamstwa o niemieckiej sile zbrojnej, podżegał we wielu broszurach do mordów na S. A. (niepowieszony)."

„Trocki, kat Rosji, członek loży wolnomularskiej „Art et travail"... (niepowieszony)."

„Erzberger, niszczyciel państwa, wmieszany w rozmaite ciemne afery, wreszcie osądzony. Młodzi Niemcy, którzy go zastrzelili, po rewolucji narodowej roku 1933 nie muszą się już obawiać żadnego prześladowania." (Erzberger był katolikiem i aryjczykiem — uw. red.).

„Einstein wynalazł mocno sporną teorję relatywności. Prasa żydowska i niepoinformowany lud niemiecki wynosiły go pod niebiosa, a Einstein odwdzięczył się kłamliwemi doniesieniami o okrucieństwach i propagandą przeciwko Adolfowi Hitlerowi zagranicą. (niepowieszony)."

„Lion Feuchtwanger pisał kiepskie powieści agitował w Ameryce przeciw Adolfowi Hitlerowi i kłamał (niepowieszony)."

„Emil Ludwig (właściwie Cohn) pisał kłamliwe książki o Niemczech, Mussolinim, Chrystusie, Wagnerze, Bismarcku, Napoleonie, w których obrzucał błotem bohaterstwo. Uciekł zagranicę, podżegał przeciw Adolfowi Hitlerowi i kłamał (niepowieszony)."

„Teodor Lessing, profesor w Hanowerze, podżegał przeciwko Niemcom. Pisał m. in. o Schopenhauerze, Wagnerze i Nietzschem książki kłamliwe i hańbiące. Pod presją młodzieży niemieckiej został napędzony, ale socjalno-demokratyczne ministerstwo oświaty dało mu „urlop dla studjów" Kłamca i podżegacz (niepowieszony)."

„Prof. Bonn, żydowsko-wielkokapitalistyczny rzeczoznawca dla spraw gospodarczych, polecił plan Davesa i Younga na szkodę ludu niemieckiego. Niszczyciel nauki o gospodarstwie w interesie Żydów i kapitalizmu. Bardzo niebezpieczny (niepowieszony)."

„Charlie Chaplin, ten tak nudny jak wstrętny mały Żydek groteskowy... Czasy jego już się skończyły."

Itd., itd.

„Weltbühne" dodaje: „Żydzi nie są tak mściwi jak usiłują o tem przekonać nas narodowi socjaliści; mogliby bowiem wpaść na piekielny pomysł, by książkę tę przetłómaczyć na wszystkie języki świata."

W JAKI SPOSÓB ZGINĄŁ DR. ERNEST ECKSTEIN?

„Arbeiterzeitung' donosi o straszliwych ostatnich tygodniach Ernesta Ecksteina, przywódcy wrocławskich robotników, który jak wiadomo popełnił samobójstwo. Ecksteina aresztowano zaraz po spaleniu Reichstagu. Z początku obchodzono się z nich stosunkowo porządnie. Eckstein miał nadzieję, że odzyska wolność i dlatego wciąż w celi więziennej pisał podania, domagające się sprawiedliwości. Zaczęły się szykany, odkomenderowano go do obozu pracy, wożono go przez miasto na małem aucie, obładowanem słupami telegraficznemi. Robotnicy na jego widok płakali. W obozie musiał zmywać brudne naczynia, bito go, jeśli w przeciągu 20 minut pracy swej nie wykonał. Kilkakrotnie ludzie Stahlhelmu, którzy więcej okazywali mu ludzkości, uratowali go od śmierci. Chciano go zmusić, by w dzień 1 maja wygłosił przemówienie w duchu hitlerowskim. Potem miano go przenieść do obozu koncentracyjnego. Eckstein tych wszystkich tortur nie wytrzymał i popełnił samobójstwo dnia 3 maja w 36 roku życia.

—o—



SAME CELUJĄCE

bo pije codziennie OVOMALTYNĘ!

Dzięki Ovomaltynie pokonywa z łatwością trudy nauki i wyrasta na zdrową dziewczynkę ku radości rodziców.

NOWE CENY: 125 gr. — 2·— Zł, 250 gr. — 3·70 Zł, 500 gr. — 6·70 Zł.

OVOMALTINE

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Sp. Akc., Kraków

Międzywyznaniowe zebranie protestacyjne

Londyn (ŻAT) W Birmingham odbyło się wielkie międzynarodowe zebranie protestacyjne przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Na zebraniu wystąpili najwybitniejsi miejscowi **przedstawiciele wszystkich obrządków chrześcijańskich i Armji Zbawienia.** Zebraniu przewodniczył burmistrz Birminghamu, zaś głównym mówcą był biskup anglikański dr. E. Barness, który oświadczył, iż właśnie jako przyjaciel Niemiec i zwolennik kultury niemieckiej **musi on jaknajostrzej potępić prześladowania żydów niemieckich, którzy zawsze byli lojalnymi obywatelami** swej ojczyzny. Przemówienia wygłosili nadto **biskup** kościoła rzymsko-katolickiego **Birminghamu** ks. Dr. T. Williams wicekanclerz uniwersytetu w Birmingsham sir **Charles Robertson i prof. H. G. Wood. Ostatni przemawiał nadrabin gminy żydowskiej w Birmingham dr. A. Cohen.**

Podobne międzywyznaniowe zebranie protestacyjne odbyło się w Bredford pod przewodnictwem anglikańskiego biskupa dr. Blunta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **WIOSNA:** Na każdą miejscowość zosobna. Proszę dokładnie przeczytać nasze ogłoszenie konkursowe. Ale cóż ta sprawa ma do czynienia z „Informatorem gospodarczym"?

(—) **CZYTELNIK Z DUKLI:** Narazie niewiadomo.

RADJO POMAGA POLICJI W LONDYNIE.

(—) Policja londyńska otrzyma dla większej sprawności pomocnicze aparaty radjoiskrowe. W aparaty te zostaną zaopatrzone wszystkie automobile patrolne. Aby jednak działanie tych krótkofalowych apartów nie przeszkadzało poszczególnym audycjom, policja będzie się posługiwać alfabetem telegraficznym Morse'a. Londyńczycy nie będą więc mogli przysłuchiwać się pościgowi za przestępcami, jak to się dzieje np. w U. S. A.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc CZERWIEC 1933

KSAWERY PRUSZYŃSKI

Kraj, który nie zna kryzysu

(!) Drugi ustęp ze swego reportażu palestyńskiego, drukowanego na łamach wileńskiego „Słowa“, zatytułował p. Pruszyński słowami: „Kraj, który nie zna kryzysu“. Ustęp ten poniżej w całości umieszczamy.

Przedruk następuje za łaskawem zezwoleniem Autora. Red.

„Budżety wszystkich państw mają dziś za ideał zamykanie roku bez niedoboru: budżet Palestyny od lat kilku daje stale nadwyżkę dochodów.

Pozycja zbrojeń jest wszędzie ogromna: Palestyna opłaca jedynie tych parę stojących tu pułków.

Wszystkie państwa zamknęły się granicami celnemi: Palestyna za kilkoma wyjątkami, zna tylko cła fiskalne.

Wszędzie kapitał uwiązł, lub go brak: w Palestynie jest go wiele i jest płynny“.

Taką była krótka odpowiedź na pytanie, skąd pochodzi obecna kwitnąca sytuacja Palestyny.

„Wszędzie indziej istnieją szeroko rozbudowane systemy podatkowe: Palestyna zna tylko najprostszy podatek majątkowy i politykę ochrony a nie dewastacji podatnika.

To też, gdy wszędzie jest bezrobocie, w Palestynie brak rąk do pracy“.

Taką była krótka odpowiedź na pytanie, skąd pochodzi obecny dobrobyt Palestyny. Dawał mi ją Bernard Hausner, konsul Rzplitej w Tel Awiwie. Staliśmy na balkonie gmachu, w którym mieści się konsulat: Tel Awiw leżał przed nami białą plamą domów i ulic, objętą roztoczą zatoki jafskiej i zielenią pomarańczowych gai. Ale to, na cośmy patrzyli w tej chwili, to nie było morze, ani kraj, lecz miasto. Patrzyliśmy jak rośnie.

Na prawo i lewo od nas, tuż przed nami, nieco dalej i zupełnie daleko, budowano. Montefiore-street — to nie są jakieś przedmieścia. Wszędzie tu i wszędzie, gdzieśmy mogli sięgnąć okiem nie uderzało nic innego, jak to, że budują. Płowy piasek i białe kupy cementu, betonowe pale przyszłych domów, szalowanie i fundamenty wszędzie. Robiło to takie właśnie wrażenie, jakby to łachy nadmorskie pęczniały w górę i wyrzucały z siebie coś, co w innych miejscach zakrzepło już świeżemi ścianami domów.

Pierwsza rzecz, która uderzyła mnie w Palestynie, to był ogromny dobrobyt kraju. Po szarej, zbiedzonej Turcji, po kryjącej swą nędzę Grecji od tego kraju aż bije pomyślność. Tu niema kryzysu. W Haifie, wielkim porcie przyszłości, murarz zarabia 10—15 złotych dziennie. Murarze są tu przeważnie niekwalifikowani: wśród chaluców niema prawie ludzi, którzy choćby przez czas krótki nie pracowali jako murarze. Murarzami — to prawie że symbolicznie wygląda — były krócej, lub dłużej, a może będą dwie trzecie emigrantów ostatnich ośmiu lat. Koszt utrzymania waha się koło 5 do 6 złotych dziennie. Nie udało mi się nawet w przybliżeniu ustalić liczby zatrudnionych przy budowie w Tel Awiwie, Jerozolimie i Hajfie, trzech miastach, gdzie się najwięcej buduje: szacuje się ją jednak na 12 do 18 tysięcy. W przeważnej swej większości, ludzie ci przejdą potem na rolę, a dziś korzystając z konjunktury budowlanej oszczędzają z myślą o tem. Przy istniejącym stosunku kosztów życia do zarobku, ich możliwości kapitalizacyjne są raczej znaczne. Powiększa je jeden jeszcze moment: oto w świadomości tych przypadkowych murarzy, jak zresztą w świadomości ogółu robotników palestyńskich, tkwi odstraszający przykład robotnika amerykańskiego, który w latach konjunktury gospodarczej rozszerzył swą konsumcję do granic zarobkowania i znalazł się zupełnie bezradny z chwilą kryzysu i bezrobocia. „U nas każdy z murarskie zmieniają się szybko“, mówił mi pewien młody architekt. Dorobiwszy się, odchodzą na rolę.

Niema bezrobocia, — przeciwnie: brak rąk do pracy. Brak rąk, mimo, że Palestyna, która przed wojną (odjąwszy oczywiście imigrację sjonistyczną), zaczynała niemal okazywać tendencje ku rozpoczęciu ruchu emigracyjnego, jest dziś typowym krajem imigracyjnym. W sezonie prac rolnych, musiano na gwałt posłać uczniów wyższych klas na roboty rolne: do tego stopnia dochodził ów kryzys a rebours. Brak rąk mimo mas proletarjatu arabskiego, który może posiada niechęć do pracy Hiszpana, ale jest też tani jak chiński kulis. Brak rą do pracy, mimo, że olbrzymie przestrzenie sadów pomarańczowych, t. zw. pardes, wymagają starannej, dokładnej, niemechanicznej uprawy. — Brak rąk mimo, że obok regulowanej kontyngentowo imigracji robotniczej, istnieje jeszcze, nader liczna, imigracja przybywających tu jako „turyści“ i zostających na stałe w kraju. Brak rąk, chociaż w ciągu tych 14 lat podwoiła się ludność Hajfy, a pierwotna żydowska dzielnica arabskiej Jaffy, wyrosła na sześćdziesięciotyczne prawie miasto, chociaż Jerozolima rozrosła się o dwie wielkie dzielnice, kolonje rolne zamieniły się w miasteczka, szereg ogromnych robót publicznych, przedewszystkiem w dziedzinie komunikacji został już niemal zupełnie wykończony.

Pełno kapitału. Jest to pierwsza refleksja, jaka przychodzi na widok tego bogactwa. Istotnie, pełno kapitału. Ale sięgnąwszy do cyfr, okazuje się, że zainteresowanie obcego, wielkiego kapitału tym małym kraikiem, to rzecz, która dopiero się zaczyna. Jak dotąd, wielki międzynarodowy kapitał, przedewszystkiem angielski, potem amerykański, skoncentrował się w budowie portu w Hajfie, wielkiej elektrowni Rutenberga, salinach potasowych Morza Martwego. Występuje tu zresztą obok kapitału żydowskiego. Natomiast dwa młode centra przemysłowe Tel Awiw i Hajfa, nasiąkły nim w niezmiernie małym stopniu. W rolnictwie niema go zupełnie. Otóż Palestyna, to rolnictwo, Palestyna — to plantacje pomarańcz, które już dziś biją na rynkach świata wszystkie inne. To wszystko to kapitał żydowski. Kapitał potężnych instytucyj narodowych, zbierających po całym świecie składki na odbudowę „home'u“ duchowego dla Żydostwa, kapitał prywatny zamożniejszych warstw emigrantów. Kapitalistów na wielką skalę jest wśród nich niezmiernie mało.

Ma się z początku wrażenie, że to wszystko chyba sztuczne. Wszędzie naokół nędza. Francja dusi się od złota, a przecież francuska Syrja, tuż pod bokiem, przeżywa niesłychanie ostry kryzys, przeżywa go z Europą, Grecja, Egipt, Turcja, Transjordanja tak samo. Palestyna wydaje się tu oazą. Jakaś szczególna ambicja, jakieś: zastaw się, a postaw się, kazała chyba Żydostwu miljonowemi ofiarami stworzyć ten fenomen. Jest w tem może jakaś misterna spekulacyjna intryga, jakieś budowanie obcemu kapitałowi „na wabia“, humbug na światową skalę! — Wystarcza przyjrzeć się temu nieco i okazuje się, ile w takim sądzie jest prawdy.

Palestyna powstała sztucznie. Jest to fakt niezbity. Dziesiątki lat inwestowano w ten kraj materjał ludzki i kapitał. Inwestycje te były inwestycjami niehandlowemi, nieopłacalnemi. Ludzie szli tu dla idei, jak do Ameryki szli dla zysku. Kapitał szedł tu z filantropji, ze szlachetnej fantazji magnatów pieniądza. I ludzie i kapitał szli na przepadłe szli w najlepszym razie na zyski niższe kilkakrotnie, niż te, któremi nęciło dziesięć innych krajów. Aż dziw, że naród o tak handlowym zmyśle, mógł być tak mało handlowy. Palestyna odrodzona, Erec Izrael, kraj Izraela jak ją zwie żydostwo, powstała sztucznie. Ale istnieje naturalnie.

Złoto, którem pulsuje ten kraj, bucha z dwóch wielkich arteryj: płynie od wychodźtwa diaspory, czy to jako drobne, miljonowe składki, czy to jako kapitał przywożony przez nowe fale osiedleńców. Złoto płynie jednak do Palestyny i za płody tej ziemi. To, co w Palestynie zbudowano, jest rentowne. Inwestycja niehandlowa, nieopłacalna, inwestycja, łożona w chwili, gdy myślano conajwyżej o hodowli baranów, czy wina, gdy mowy nie było jeszcze o wielkim skarbie kraju — pomarańczy, okazało się już nietylko opłacalną, ale wprost kokosowym interesem. Zilustrujemy: cena dunama ziemi w regjonie pomarańczowym wynosi dziś od 18—40 funtów palestyńskich Funt = 32 złotych, dunam — około 1/10 hektara. Biorąc średnio, cena dziesięciny ziemi, nieuprawnej jeszcze (pomarańcze przynoszą dochód po latach 4) a posiadającej jedynie cenną w tych stronach wodę, wynosi 6—8 tysięcy złotych. Mimo tych cen, na pomarańcze rzucili się dziś wszyscy.

Mit o tem, jakoby Palestyna żyła żebraniną skladek, sztuczną infuzją złota, wali się z każdą cyfrą. Palestyna, która jest, przestała już od lat żyć z diaspory. Palestyna, która jest i diaspora pracują razem nad tworzeniem Palestyny, która będzie: nad rozszerzeniem żydowskiego stanu posiadania w tym kraju. Kryzys osłabił możności finansowe diaspory, ale stało się to w tym samym czasie, gdy po raz pierwszy od ery starożytnej, kraj ten się na nowo mlekiem i miodem płynącym.

„Negrita“ i „Ultrasol“

Olejek „Negrita“ i krem „Ultrasol“, z przepisów Dra Lustra z Krakowa spełniają jednakowe zadanie. Warunkują pod wpływem słońca równomierne ciemnienie skóry, chroniąc ją przed „słonecznikiem“. Oba te preparaty zawierają świetną energię emanacyjną, dzięki czemu po służą nietylko sportowcom i podczas „plażowania“, lecz niemniej skutecznie do pielęgnowania cery i rąk w codziennem użytku. Olejek „Negrita“ wskazany jest u osób o tłustej właściwości cery.



NIEDZIELA, 21 MAJA

Kraków (312.8) 10 Nabożeństwo. 11'35 Odczyt misyjny. 11'57 Sygnał, hejnał. 12'10 Komunikat meteorologiczny. 12'15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, dyr. K. Wiłkomirski, Umberto Macnez (tenor), L. Urstein (akomp.): Gluck, Verdi, Ponchielli, Donizetti, Gomez, Beethoven. W przerwie: „Działalność fabrycznych komitetów bezpieczeństwa“ — inż. Podgórski. 14 Pogadanka rolnicza. 14'20 Pieśni polskie w wyk. T. Łuczaja (baryton). 14'40 „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Dorula. 15 Komunikat rolniczo- meteorologiczny. 15'01 Koncert ork. mandolinistów, dyr. A. Szczegłow. 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i „Ulicznicy“. 16'25 Pieśni majowe. 16'45 „Jesteś zlem i nieznośnem dzieckiem“ — p. W. Pełczyńska. 17 Recital fortep. B. Woytowicza. 18 Muzyka taneczna, w przerwie: wiadomości bieżące. 19 „Pogadanka historyczno- obyczajowa o kawie i pierwszym polskim kawiarzu“ — dyr. Friedberg. 19'15 Rozmaitości, komunikaty. 19'25 Słuchowisko: „Popiersie Mullera“ wg. J. van Maurika. 20 Koncert, dyr. J. Oziminski, E. Mossakowski (baryt.), L. Urstein (akomp.) w przerwie: wiadomości sportowe. 22 Wesoła audycja: stare i nowe przeboje w różnych odmianach. 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 10—14'40 p. Kraków. 14'40 Odczyt rolniczy. 15—19 p. Kraków. 19 Rozmaitości. 19'25—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 10—14'40 p. Kraków. 14'40 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 14'55 Płyty. 15'05—18'30 p. Kraków. 18'30 „Bery i bajki śląskie“ — prof. St. Ligoń. 19—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—18 p. Kraków. 18 Melodje i pieśni cygańskie. 18'55 Pogadnaka o kolonjach letnich. 19'05 Rozmaitości. 19'25—24 p. Kraków.

Praga (488.1) 7, 9 Koncerty 10.10 Pieśni jugosłowiańskie. 1 Poranek muzyczny dyr. Brock. 16 Koncert. 18 „Miłość pod latarnią“ — operetka Offenbacha. 19'30, 19'55 Koncerty. 20'55 Pieśni. 21'15 Audycja muzyczna i pogadanka. 22'20 Popularna muzyka czeska na 2 fortep.

Wiedeń (518.1) 9'40 Muzyka organowa. 10'30 Sonata Beethovena. 12'45 Symfonja C-moll Brahmsa, ork. filharm. pod dyr. W. Furwaenglera. 15'30 Koncert kameralny. 16 Kapela. 19'40 Reportaż z lotu alpejskiego. 20'40 Wesoły wieczór. 22'15 Jazzband.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czemp“ (Wallace Berry).
APOLLO: „Ekstaza“.
ATLANTIC: „Gehenna kobiety“ (Sylwia Sydney).
BAGATELA: „Nietoperz“ (Anny Ondra i Iwan Petrowicz).
DOM ŻOŁNIERZA: „Chłopcy do rzeczy“ (Pat i Patachon).
MUZEUM: „Cud Wilków“.
PROMIEŃ: „Quo vadis“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Student- żebrak“ (Shirley Dak, Jerry Verno).
SŁOŃCE: „Tajemnicza szóstka“ (Walle Berry).
UCIECHA: „Król dżungli“ (Buster Crable) i dodatek rosyjski „Pod samowarem“.
WANDA: „Miodowy miesiąc Slima Sommervilla“ (Flip i Flap).

B. SINGER

Uśmiechnij się!

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BB

(!) W Stanach Zjednoczonych w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego ukazały się na łamach pism notatki: „uśmiechnij się!" Choć kryzys sroży się, choć coraz grozej, należy nie tracić nadziei i uśmiechnąć się codziennie bodaj raz. Właściwie pod hasłem „uśmiechnij się" odbył się w czwartek zjazd działaczy gospodarczych klubu BB.

„Uśmiechnij się" odpowiadało całemu nastrojowi zjazdu.

Na ustach pana premjera Jędrzejewicza widnieje stale wstydliwy śmiech. Jest jakby zażenowany i w takim nastroju wita się ze wszystkimi. Wszystko w tej sali składało się na uśmiech. Choć zgromadzenie poświęcone było sprawom gospodarczym, wybrano salę koncertową, która przebyła różne metamorfozy, salę, gdzie w ciągu miesięcy zimowych uprawiano zawodowo śmiech, gdzie tylko raz nie było wesoło, a to podczas pamiętnego, historycznego zjazdu centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej.

Lał jesienny deszcz, ale salę przybrano w szaty wiosenne. Wszędzie wazony kwiatów. Nawet sztandary państwowe złożone zostały nie w sposób ponury, uroczysty, lecz lekko. Powiewały one z lóż sali Doliny Szwajcarskiej w postaci małych chorągiewek. Straż u drzwi pełnili nie woźni, ani legjoniści, ani żandarmi, lecz swoiście, a wcale wesoło wyglądający w mundurach członkowie Legjonu Młodych.

Zebrało się kilkaset osób ze wszystkich połaci Polski, i widocznie wiosna tak podziałała na obecnych, że nie widać było prawie twarzy skrzywionej, nie było również naciągniętej miny urbczystej. Miało się wrażenie, że uczestnicy otrzymali przed zjazdem jakiś poufny okólnik ukazania twarzy radosnej, że przywożą ze sobą całe wory zdrowego optymizmu.

Wesoło zagaił zebranie były premjer, prezes klubu BB, pułkownik Walery Sławek, a upomnienia jego pod adresem kolegów, że „papierosika palić będziemy w kuluarach podczas przerwy" brzmiały lekko, jeśli brać pod uwagę stały uroczysty ton wszystkich przemówień marszałka małego parlamentu.

Uśmiech był również widoczny na twarzy pułkowników resortów gospodarczych. — Uśmiechał się z mównicy wiceminister dla spraw gospodarczych w Prezydjum Rady Ministrów, pułkownik Lechnicki. Niemniej wesoły był drugi pułkownik wiceprezes Banku Rolnego, Stamirowski.

Z trybuny przemawiali dwaj pułkownicy i jeden major. Pułkownik Matuszewski, pułkownik Lechnicki i major Starzyński. Konferencję poprzedziły poufne narady u prezesa Sławka. I przyznać

SUDOR PŁYN „AD. KOWALSKI" USUWA POT i NIEMIŁĄ JEGO WOŃ

trzeba, że utrzymana została jednolita linja we wszystkich trzech referatach, które się nawzajem uzupełniały: że wszyskie trzy referaty tryskały optymizmem, wiarą w społeczeństwo i w lepsze jutro.

Pułkownik Lechnicki uzupełnił swój doskonały referat uwagami z życia praktycznego, wnosząc pewien ton gawędziarski do swego przemówienia. Ale we wszystkich tezach wysuniętych w referacie górowała linja naczelna: nie jest tak źle. Można wszystko naprawić, są wszystkie warunki, by było lepiej, nie traćmy nadziei. Słowem: uśmiechnij się.

Gwoździem programu było przemówienie byłego ministra Matuszewskiego. Od kilku lat teoretyk przewrotu majowego, publicysta, który pod pseudonimem Ogiński, uzasadniał konieczność zerwania z parlamentaryzmem stał się wyrocznią w sprawach gospodarczych. Niedawno wziął się do tej roboty, ale uczynił wielkie postępy. Nadewszystko zaś wykazał umiejętność literackiego mówienia o sprawach gospodarczych. Zagadnienie ekonomiczne ubiera w formę tak pięknych hiberboli literackich, tak ślicznie opowiada o kloszach, które chce się nakładać na dęby gospodarcze, tak barwnie snuje obraz „gospodarczego trzęsienia ziemi", że nawet przeciwnicy polityczni tego doskonałego mówcy nieraz wyrażają żal, że wypada mu być jedynie ulubieńcem swoich najbliższych, centralną figurą na zjazdach gospodarczych, a nie ma on szczęścia zostać wysuniętym na sam front.

Tezy? Tych nie wysuwał były minister skarbu Matuszewski. Już przepowiadał rok temu dno kryzysu, a tymczasem wyszło na jaw, że struktura gospodarcza ma widocznie jakieś „poczwórne dno", skoro kryzys trwa dalej, i nasilenie nie zostało zmniejszone. Ale i przemówienie ministra Matuszewskiego, wygłoszone przyciszonym i nieco zmęczonym głosem, było również pełne optymizmu.

Odą do radości, hymnem na cześć nowych możliwości w Polsce było przemówienie byłego wiceministra skarbu, wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, Romana Starzyńskiego. Mowa ta była rewelacją dla drobnych rentjerów, dla małych finansistów, dla skromnych ciułaczy. Roztoczył on wszystkie możliwości nabywania papierów w Polsce, wykazał, jak dobrze wygląda oprocentowanie.

Kto jednak gardzi papierem, ten może nabyć ziemię, kupić dom. Możliwości są wielkie, tyle ludzi sprzedaje, więc musi się znaleźć nowy szereg ludzi, który kupuje. W każdej dziedzinie życia gospodarczego odkrył pan wiceprezes Starzyński nową żyłę złota, niewidoczną jedynie dla szarego, dręczonego podatkami obywatela.

Przemówienie pana Starzyńskiego zostało przyjęte burzliwemi oklaskami. Dodał on bowiem otuchy ludziom, posiadającym gotówkę, mówił o przewarstwowieniu, wykonał mistrzowsko plan, nakreślony na naradach wstępnych u byłego premjera Sławka.

W bufecie sąsiadującym z salą obrad było rojno i wesoło. Może zbyt radośnie, bo hałaśliwie. Tu radość z kuluarów, wdzierająca się na salę, tłumiła nieco porządek obrad, ale naogół licowało to z biegiem konferencji. Było wesoło, nie było pesymizmu, nikt się nie martwił, każdy spoglądał z ufnością w przyszłość.

Zresztą umówiono się, by nie wnosić nastroju pesymistycznego. Na sali byli obecni przedstawiciele rządu, wyżsi urzędnicy w resortach gospodarczych, górna warstwa działaczy w izbach gospodarczych, rolniczych, przemysłowych i rzemieślniczych. Dół nie był obecny na naradach. Ten dół, który zwykle płaczem o podatkach, o ciężkiej sytuacji bez wyjścia, psuje nastroje i każe wpadać w ton rozpaczliwy.

Przy wejściu do sali sprzedawano broszury i książki o możliwości budownictwa w Polsce, o widokach oczekujących reemigrantów. Były to wydawnictwa pełne radosnych nastrojów.

Wychodzącym sprzedawano fotografje ze zjazdu: zdjęcia były doskonałe. Należałoby je umieścić we wszystkich pismach polskich, były bowiem najlepszą propagandą optymizmu.

Czy cierpisz na podagrę!

Schorzenia podagryczne mają, jak wiadomo, za przyczynę zaburzenia w przemianie materii, które powstaia na tle złego składu krwi. Celem usunięcia z krwi szkodliwych składników stosuje się również tabletki Togal, które ponadto jeszcze wstrzymują nagromadzanie się kwasu moczowego. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne nieuszkodzone opakowanie.

18 — 25 MAJA

Poświęcone wyłącznie akcji szeklowej

ŻYDZI WYKUPUJCIE SZEKLA!

Wstępujcie w szeregi Organizacji Sjońskiej

Ucisk i prześladowania trwają

KTÓRZY LEKARZE- ŻYDZI BĘDĄ DOPUSZCZENI DO PRAKTYKI KASOWEJ?

(;) Berlin. (ŻAT). Zgodnie z zarządzeniem ministra pracy Rzeszy, winni być dopuszczeni do praktyki w kasach chorych **wszyscy lekarze, którzy brali udział w wojnie i mają za sobą powyżej jednego roku praktyki lekarskiej.** W stosunku do aryjczyków wystarcza służba wojskowa w czasie wojny, **nie- aryjczycy natomiast winni się wylegitymować udziałem w walkach frontowych lub czynnością w lazaretach frontowych.**

WSTRZYMANIE EMERYTUR DLA RABINÓW

Berlin. (ŻAT). Urzędowy Preussischer Pressedienst komunikuje, że minister dr. Rust **zarządził wstrzymanie wypłacania gminom subwencyj przeznaczonych na emerytalne uposażenia rabinów za r. 1932 i 1933.**

ROZWIĄZANIE SZKÓŁ ŻYDOWSKICH

Berlin. (ŻAT). Z Kassel donoszą, że rząd prowincji Hessen- Nassau **rozwiązał szereg szkół żydowskich w pomniejszych miastach. Uczniowie tych szkół przydzieleni zostali do miejscowych szkół ewangielickich.**

Berlin. (ŻAT). „Israelitisches Familienblatt" donosi, że we Wrocławiu, w niektórych szkołach uczniom żydowskim **wyznaczono oddzielne ławki, które znajdują się w pewnej odległości od innych ławek w klasach.**

Eksterminacja na całej linji

Innsbruck. (ŻAT). Z wiarygodnego źródła dowiaduje się ŻAT. o tajnym, surowym okólniku, rozesłanym przez władze narodowo- socjalistycznego stronnictwa do „komórek hitlerowskich", istniejących we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na terenie całych Niemiec. W okólniku tym komórki Nazi wzywa-

ODCISKI ZGRUBIAŁA SKÓRĘ I BRODAWKI USUWA BEZ BÓLU BEZPOWROTNIE KLAWIOL „AD. KOWALSKI"

ne są do podjęcia wszystkich możliwych kroków celem spowodowania, aby w dniu 1-go październik br. w żadnej firmie w Niemczech nie był zatrudniony ani jeden urzędnik, pracownik lub robotnik żydowski.

Okólnik podkreśla, że w akcji swej komórki **winny być jaknajsurowsze i nie czynić żadnych wyjątków.** Akcja winna objąć również b. żydowskich żołnierzy frontowych, którzy muszą być usunięci pod różnemi pretekstami. Okólnik zawiera wyczerpujące instrukcje, przytaczając preteksty, jakie należy wyzyskać przeciwko „uprzywilejowanym" Żydom.

W Palestynie — dla Żydów niemieckich

(;) **Jerozolima. (ŻAT).** Zjednoczony Komitet dla kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie przystąpił do intensywnej akcji. Komitet wyłonił trzy subkomisje: **dla zbiórki funduszów** (Henrietta Szold, dr. Hantke i Chaim Salomon), **dla kolonizacji wiejskiej** (Mojżesz Smilański i dr. Ruppin i agr. Krause) oraz **dla kolonizacji miejskiej** (dyrektor Hoofien, burmistrz Dizenhof, A. Schenker i E. Berligne).

Na wniosek p. Supraskiego **gmina żydowska Jaffa- Tel Awiw wyasygnowała 1000 f. szt. na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec. Suma ta yostała przekazana zjednoczonemu komitetowi kolonizacyjnemu.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Dolar zwyżkuje

(:) Od kilku dni dolar wykazuje tendencję wyraźnie zwyżkową. Wczoraj notowano dolara wzwyż 7.80. przyczem popyt przewyższał podaż. Nastroje „dolarowe" na giełdach zagranicznych, a także wśród publiczności owiane są optymizmem.

Co wpłynęło na zwyżkę dolara? Nic. Podobnie jak „nic" nie wpłynęło na zniżkę dolara, tak i teraz nie istnieją żadne obiektywne przesłanki, mogące uzasadnić zwyżkę kursu. W okresie zniżki kursu dolara, wywołanej, jak wiadomo, inflacyjnemi nastrojami i deklaracjami rządu Stanów Zjednoczonych również nie istniały żadne materjalne przyczyny, uzasadniające zniżkę kursu dolara. W jednym i drugim wypadku działały czynniki psychologiczne. Zwłaszcza działały one w wypadku pierwszym. Na wieść o zamierzonej dewaluacji dolara posiadacze waluty amerykańskiej zaczęli się wyzbywać swych zapasów dolarowych, a ponieważ zakazano wywozu złota, przeto tendencja zniżkowa nie znalazła hamulca. Krach funta szterlinga miał inne podłoże. Tu musiał się załamać funt, albowiem Anglja wydawała więcej funtów zagranicą na spłatę swego importu, aniżeli otrzymywała złota i dewiz za swój eksport i inne pozycje. składające się na bilans płatniczy. Kwestja zaufania do funta nie odgrywała w tym wypadku żadnej roli, albowiem funt cieszył się nieograniczonem zaufaniem. Funt spadł zatem z przyczyn od Anglji niezależnych, a kto wie, czy nie spadł on także wbrew woli Anglji. Innemi słowy: Anglja nie była w stanie utrzymać funta. Zmusiły ją do tego wypadki gospodarcze.

Z dolarem jest inaczej. Stany Zjednoczone **chcą** obniżyć dolara, a wypadki gospodarcze **zmuszają** dolara do zwyżki. Omawiając zaraz z początku zjawisko spadku dolara wyraziliśmy przekonanie że jeżeli Roosevelt ograniczy się tylko do zakazu złota bez powiększenia obiegu pieniężnego lub też bez ustawowego obniżenia zawartości złota w dolarze. — wówczas dolar, pchany automatycznie rozwojem wypadków gospodarczych będzie musiał iść w górę. Stany Zjednoczone wydają bowiem mniej dolarów, aniżeli ich otrzymują. Stany Zjednoczone są dostawcą. Stany Zjednoczone są największym bankierem i Stany Zjednoczone są największym wierzycielem świata. Do nich kieruje się zatem prąd dolarowy. Na zapłatę długów, czy na zapłatę towarów potrzeba na całym świecie dolarów. Wytwarza się zatem popyt na dolary, a ponieważ Stany Zjednoczone nie wypuszczają nowych banknotów dolarowych, przeto dolar musi iść w górę. Obecne wypadki potwierdzają całkowicie nasze zapatrywania.

Na zwyżkę dolara nie wpłynęło zatem naprawdę „nic". Dolar sam pcha się w górę. Nikt nie wydaje żadnych deklaracyj uspakajających, groźne pełnomocnictwa dewaluacyjne Roosevelta nie straciły nic ze swego niebezpieczeństwa, sytuacja gospodarcza pozostaje dalej zawikłana, sytuacja polityczna wikła się jeszcze bardziej, — tak, że nik nie miał właściwie powodu do optymizmu. Na tle tego „samowyzwolenia się" dolara zrodziła się zapewne niesprawdzona dotychczas pogłoska o zamiarach Stanów Zjednoczonych w kierunku stabilizacji dolara na podstawie umowy z Anglją i Japonją.

W każdym razie trudno powstrzymać się od razu od zdziwienia polityką Roosevelta. Jeżeli chciałby on bowiem obniżki dolara, to, wzorem polityki angielskiej, powinien on interwenjować przeciw tendencji zwyżkowej. Jeżeli zaś Roosevelt chce zwyżki dolara, czyli innemi słowy stabilizacji, — to w jakim celu dopuścił do zniżki i na co wogóle miałaby być obliczona cała jego taktyka z dewaluacją dolara?

Vlr.





Kto je poznał,
zostaje mu wierny!

Już oddawna dla gospodyni mydło Jeleń Schicht jest prawdziwem dobrodziejstwem w gospodarstwie i przy praniu.

ZWRACAJCIE uwagę na markę „Jeleń" i wystrzegajcie się naśladownictw!

MYDŁO
JELEŃ SCHICHT
WYRÓB KRAJOWY

Zaległości za dostawy rządowe będą oprocentowane

(—) Przykładem nierównej miary, stosowanej wówczas, gdy państwo, samorząd czy inna instytucja publiczna jest wierzycielem, a wówczas gdy jest dłużnikiem, są z jednej strony zaległości w opłatach publicznych, z drugiej strony zaległości za dostawy dla tych instytucyj. Od zaległości w podatkach, opłatach socjalnych czy t. p. pobierane są wysokie odsetki, jeśli natomiast państwo, czy samorząd winno jest przedsiębiorstwu prywatnemu za roboty, czy dostawy, to, aby zlikwidować zaległe sumy i uzyskać procenty za zwłokę, trzeba nieraz walczyć z trudnościami nie do przezwyciężenia.

Jak się dowiadujemy, ten niesłuszny układ stosunków ma wkrótce ulec zmianie. Mianowicie w przygotowanym projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz państwa, samorządu itp. ma być przeprowadzona zasada oprocentowania sum należnych dostawcom.

Listy przewozowe na okaziciela

(—) Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Komunikacji rozporządzeniem z dnia 26 kwietnia br. ogłoszonem w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 27 ex 1933 poz. 179, wprowadziło z ważnością od 1 maja 1933, w komunikacji wewnętrznej przewóz przesyłek towarowych za listami przewozowemi, adresowanemi „na okaziciela wtórnika listu przewozowego".

Dotyczące przepisy, są do nabycia w Składnicy Wydawnictw Taryfowych przy Wydziale Handlowo- Taryfowym w Krakowie, ul. Bosacka Nr. 6/II p. drzwi Nr. 17 oraz są do wglądu w godzinach służbowych we wszystkich Ekspedycjach towarowych.

Od przewozu za listami przewozowemi na okaziciela wtórnika listu przewozowego wyłączone są przesyłki w komunikacji zagranicznej i w komunikacji bezpośredniej z kolejami żelaznemi wąskotorowemi oraz przedmioty, przyjmowane do przewozu warunkowo, wymienione w załączniku A do T. T. Cz. I A. Ponadto są wyłączone zwłoki, tabor kolejowy i przedmioty, przy których czynności ładunkowe lub których przewóz kolej uzna za szczególnie trudne.

Wzmiankowane przepisy dozwalają, odmiennie od dotychczasowych postanowień par. 6 pkt. 9 c. T T Cz Y A, nadawać przesyłki bez wskazania adresata w liście przewozowym oraz odbierać towary w stacji przeznaczenia, przez osobę przedkładającą dotyczący wtórnik listu przewozowego.

Nowa pozycja taryfy kolejowej

(—) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę, że Dziennikiem Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 29 wprowadzoną została, z mocą obowiązującą od 1 bm. taryfa wyjątkowa „R 1".

Taryfa ta obejmuje przesyłki, złożone z towarów drobnych klasy I i wagonowych klas 1—10, **a obowiązuje między większemi ośrodkami przemysłowemi** i handlowemi.

Ulga taryfowa polega na przyznaniu, w zależności od pewnego kontyngentu, procentowej obniżki przewoźnego w granicach od 10—25 proc.

Odnośnie Krakowa taryfa ta obowiązuje od, względnie do stacyj: Warszawa, Łódź, Lwów, Bielsko, Częstochowa, Katowice, Poznań, Jasło, Kielce, Zakopane itd.

Dziennik Taryf i Z. K. Nr. 29 nabyć można w Składnicy Wydawnictw Taryfowych przy Wydziale Handlowo- Taryfowym ul. Bosacka l. 6/II p. drzwi Nr. 17, gdzie również udziela się wszelkich informacyj taryfowych.

Możliwości handlu z zagranicą

(—) Do Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie wpłynęły zgłoszenia o wskazanie przedstawicieli do objęcia zastępstw dla sprzedaży następujących artykułów: z Anglji: pras metalowych, pras do gwoździ z prasowanej stali, pras do wyrabiania okrągłych płytek stalowych, używanych do przymocowywania śrub; z Belgji: drożdży, młynków, gniotowników, tapet, akcesoryj samolotowych, esencyj i wyciągów owocowych, barwnika karmelowego na bazie glukozowej do piwa, tytoniu, cykorji etc., olejków żywicznych, esencyj i barwników dla wyrobów cukierniczych; z Boliwji: minerałów i rudy, gumy, żywych zwierząt domowych i dzikich, ptactwa, środków żywnościowych, skór surowych niewyprawionych, roślin leczniczych, szczeciny, strun, włosia, tłuszczów roślinnych, tabaki, fibry, kory drzewnej do farbowania, ropy naftowej, wełny z ilamy, owczej, z alpaki, produktów chemicznych dla celów przemysłowych, złota w stanie surowym; z Czechosłowacji: lakierów dla przemysłu rolnego, serwisów ze szkła kryształowego, uszczelnień metalowych do okien i drzwi, maszyn i narzędzi mleczarskich, farb dla fabryk lakierów, gumy, azbestu, ceraty, giętego szkła, malowanego, szlifowanego, rżniętego, farb dla celów graficznych, farb bronzowych, narzędzi do obróbki drzewa i metali, łopat, grabi, szpadki etc., wózków i krzeseł dla chorych, maszyn drukarskich, maszyn do numerowania etc., guzików szklanych, opraw do okularów, bielizny damskiej klisz fotograficznych, form i sztanc dla przemysłu gumowego, celuloidowego, bakalitowego; z Francji: siatki lnianej, bawełnianej i jedwabnej na firanki, maszyn do wyrobu siatek na firanki, przyrządu do przechylania nadwozi samochodów ciężarowych, szafranu, wanilji i innych korzeni, fajek, paierośnic, papy do krycia dachów i smarów, krzeseł ogrodowych, instrumentów muzycznych; z Jugosławji: środków leczniczych przeciw chorobom bydlęcym, konnym i trzody chlewnej; z Włoch: włosia roślinnego, przyrządów do wykonywania odbitek fotograficznych, galanterji skórzanej, wyrobów koszykarskich, preparatu do rozpuszczania cząsteczek molekularnych benzyny używanej do samochodów.

Bliższych informacyj udziela kancelarja Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, ul. Królewska 16.

LITERATURA i SZTUKA

Alfred Mombert

§ Znowu szereg nazwisk świetlanych przewinął się przez szpalty pism w telegramach z kraju nowożytnych Hunnów. Synowie Wotana usunęli z sekcji poezji pruskiej akademji sztuk szereg najwybitniejszych poetów, między nimi Alfreda Momberta, jednego z czołowych twórców współczesnych, którego nazwisko jest tak rzadko wywoływane na targach literackich, że szerokiemu ogółowi nawet w Niemczech mało znane. A jednak — Alfred Mombert u nas Żydów nie powinien pozostać nieznanym.

Nazwisko to poraz pierwszy ukazało się u nas, kiedy Stanisław Przybyszewski ogłosił w „Życiu“ (1899) artykuł o tomie poezji Momberta p. t. „Der Glühende“ (Płomienny). Kiedy później w rozmowie z Przybyszewskim potrąciłem o Momberta, ten — jakgdyby nagle znalazł się w kościele na kolanach przed głównym ołtarzem: zastygł w sobie, oczy znieruchomiały w spojrzeniu w dal o tysiące mil, — słowem, stałem oniemiały, zakłopotany, nie śmiąc przerywać nabożnego milczenia, a tylko wpatrzony w to, co — zdawało mi się — narobiłem. Aż Przybyszewski obudził się i, jakgdyby zrezygnowany, upokorzony, pokiwał głową i wyszeptał do mnie: „To wyście tu przezemnie Momberta poznali?... To Żyd jest... a taki pan!... Czem ja jestem?... Ten to sięgnął (stałe wyrażenie Przybyszewskiego). Czy ja to kiedy tak sięgnę?...“

Przybyszewskiemu imponował Mombert głębią swojej poetyckiej koncepcji, potęgą wizji i wyrazu. Sam mistrz nad mistrze w obrazowaniu i modulowaniu języka dla wyrażenia swej myśli poetyckiej, Przybyszewski nie mógł zapoznać różnicy między słowem Momberta, które jakgdyby spontanicznie dobywało się wraz z obrazem pod naporem wewnętrznej konieczności, a swoją własną sztuką słowa, kierowaną świadomą celowością, a nawet często tylko sztuką dla sztuki — języka i stylu. Nie to jednak było najważniejsze.

Przybyszewski, zarówno jak Mombert, mają każdy własną koncepcję zagadki bytu i w twórczości swej dążą do ukazania własnej jaźni w grze sił kosmicznych.

„Am Anfang war das Geschlecht. Nichts war ausser ihm, alles in ihm...“ (Na początku była chuć...)“.

Przybyszewski czuł doskonale, że znajduje się dopiero w etapie, że jeszcze nie dotarł do ostatniej kondygnacji, że czeka go jeszcze przezwyciężenie i wyzwolenie. Tkwił korzeniami w czasie, w generacji. Mombert — stoi samotnie, bez poprzednika, bez tradycji, jakgdyby wyzwolony zupełnie, a właściwie nietknięty zupełnie tem wszystkiem, co sztuka poetycka dotychczas zdobyła: — myśliciel kosmiczny a człowiek prapierwotny, uczestnik prastworzenia, który przejmuje na swoje barki dzieło Stworzenia, nigdy nieskończone, który każdej sekundy, w każdym atomie świat wciąż stwarza i przetwarza.

„Einst war hier nichts, als mein Beruf.
Heut' liee ich körperlich in grossen Träumen
Zwischen weissen Wogenschäumen
und rede mit dem Licht das ich erschuf...“

— — — — — — — —

„Ich nahm sein Wort, ich nahm sein Licht und nahm dann
seine ganze Last auf meine Schultern...“

Przybyszewski jest indywidualistą, (omal że nie społecznikiem). Mombert nie zna jednostkowości — wszystko jest z Ducha kosmicznego i przez każdą iskienkę Ducha człowieka kosmiczny wciąż świat przetwarza i stwarza. Prastwórca — Współstwórca — Stwórca: Ja i Ty.

„Erheb' ich: wach: Die Hand zum Frühgruss:
so lächelst Du aus deiner Morgenröte“...

•

Temat: Mombert a Przybyszewski przerasta o wiele moje skromne siły i możności. Może się o to pokusi kompetentniejsze pióro.

Mnie chodziło tu o objaw inny. Można nie móc nadążyć za Mombertem do głębin i szczytów jego twórczości, a mimo to ulec hypnozie jego suggestywnych obrazów i słów. Kto raz zakosztował w tej „lekturze“, nie oprze się wrażeniu, że oto z dziecinnych lat melodja majestatyczna spłynęła, tajemnicza, bo bez słów i treści, a potężna, szeroka, rozlewna, — zda się, że groźna, o jednak bliska a nawet intymna:... czyż by to był głos „szofaru“ rogu synagogalnego? czy może odczytywanie Tory: — Genezis? — Jest w tem coś z proroków: Jecheskiel, Jezajasz, Hiob, czy raczej z Ksiąg Królów... Aż dreszcz rozkoszny przejmuje, kiedy się czuje ten rezonans w duszy, a wie się, że to melodja podświadoma, że to nie u celowo i świadomie stylizującego poety się znachodzi, lecz u twórcy, który — według określenia Bubera — „nie słowo bierze do ust, lecz słowu służy za usta“. — Jestto więc kontynuacja strumienia z niewyschniętych prażródeł żydowskiego ducha i duszy.

A sam Mombert?

W liście do Przybyszewskiego pisze:

„ znowu nadszedł wieczór — noc już zapada A serce moje wraca do siebie i do ojców swych i przodków. I myślę o twórcy Hioba, twórcy Genezis i ksiąg Jezajasza. I straszna tęsknota trawi mnie za moją wielką, na zawsze utraconą ojczyzną. I dumam, chłonę mą duszą objawienia proroków, uczonych pisma, pomazańców i natchnionych. Z tem wszystkiem porównuje nasze małe, niskie, marne czasy...

Czy pomnisz?

Schlafend trägt man mich
In mein Heimatland.
Ferne komm ich her —
Ueber Berge, über Schlünde,
Ueber ein dunkles Meer
In mein Heimatland.“.

W poszczególnych ustępach lirycznych znajdziemy niejednokrotnie takie ślady nawrotów do praojczyzny, zanim poeta ruszy w dalszą drogę: odbijając od brzegu, zauważa grotę, o której przedtem nie wiedział; zatrzymuje się, wstępuje tam i zostaje, aż: „Es war zur Nacht, als ich zum Aufbruch blies; Es war zur Nacht, als ich zur Abfahrt stiess...“

Z poezyj Alfreda Momberta

Ogniu, co nocą okrążasz wszechświaty!
Widziałem ciebie, jak odpoczywając ległeś nad brzegiem bezkresnego morza,
Wysoko, na stromej turni — i jak czerwony płonień twoich włosów
Wtył odrzuciwszy, rozwiałeś w pomrok, na sosnowe bory;
Śpiewałeś — śpiew twój płynął i omraczał turnie.
Księżyc spromieniał twoje wieszcze, od snów wieczystych tajemnicze lico.

— — — — — — — —

W głębi, u stóp twych, leżałem na wznak, kołysany falą.
Snów pełen, w blaskach cały, z duszą rozwartą wzwyż, ku tobie.

(Przełożył *Stanisław Wyrzykowski*).

(„Życie“ nr. 5 z dnia 1. III. 1899).

Symbolika tych obrazów nie „tłumaczy“ oczywiście, do czego się te nawroty odnoszą. Ale też nie o tę trywialną „konkretność“ tu idzie. — Można nawet nie wiedzieć, że Mombert jest Żydem, by móc odczuć, przeżyć w pełni jego tworzywo. Ale sądzę, że nie można — przeżywając w pełni jego twór, nie wyczuć owego podziemnego strumienia, który z prażródła żydowskiej duszy doprowadza ożywczą krew do jego żył. Akcentuję jeszcze raz: przeżywając w pełni jego twór. Poeta ten stawia bowiem bardzo wielkie wymagania swojemu czytelnikowi, zarówno artystyczne, jak intelektualne. Sztuka Momberta jestto — jak określa Przybyszewski — „sztuka Jedynego dla Jedynego“. Niemniej nawet przeciętnie obyty ze sztuką „czytelnik“ ma do dyspozycji dwie antologie książek Momberta: „Der Himmlische Zecher“ i „Musik der Welt aus meinem Werk“.

———

Alfred Mombert ur. 1872 w Karlsruhe, żyje w Heidelbergu. Bibliografja: Tag und Nacht (1894), Der Glühende (1896), Die Schöpfung (1897), Der Denker (1901), Die Blüte des Chaos (1905), Der Sonnegeist (1919), Der Held der Erde (1919), Atair (1925), tryptyk dramatyczny: Aeon der Weltgesuchte (1907), Aeon zwischen den Frauen (1910), Aeon von Syrakus (1911); Aiglas Herabkunft (1929), Der Himmlische Zecher, Musik der Welt.

Literatura: Soergel, Dichtung und Dichter der Zeit. — Benndorf, Alf. Mombert, Der Dichter und Mystiker (1910). — M. Buber, Alf. Mombert w zbiorze Kampf um Israel (1933). — St. Przybyszewski, Na drogach duszy.

Przekłady: Przybyszewski i Wyrzykowski w „Życiu“ (1899). Kaz. Wroczyński w tomie poezji „Samoloty“ (Warszawa, Hoesick).

Z. h—L.

Norwid

W 50-tą rocznicę śmierci

Norwid: „Nie książek, ale prawd —
to mi przewodniczyć zwykło w piśmie...“

Pierwszy zkolei okres żywego zainteresowania twórczością Norwida nastąpił po publikacji dzieł poety, dokonanej przez Miriama-Przesmyckiego. Ukazał się wówczas szereg prac i przyczynków, stanowiących po dzień dzisiejszy podwalinę badań nad życiem i dorobkiem pisarza. W ciągu następnych lat dokonywał czas zdumiewającej zmiany w atmosferze stosunku do pism poety. Za największy triumf poczytywać przyten należy nie entuzjastyczne sądy miłośników jego twórczości, ale przeciwnie — zmianę tonu niechętnych mu krytyk, rezygnację z apodyktycznej pewności w ocenach ujemnych. One bowiem kryją istotę przemiany: fakt, że uznano bez żadnych zastrzeżeń indywidualność Norwida. Dyskusja snuje się około zagadnień formalnych; o to, czy sposób uzewnętrznienia artystycznych koncepcyj odpowiada wymogom naukowej estetyki. Walory treściowe nie ulegają jednak wątpliwości. Norwid, jeden z niewielu potrafił zachować niezależność, wobec prądów epoki ustosunkował się krytycznie, z trudem budując swój światopogląd. System jego obejmuje szeroki krąg zagadnień społecznych i estetycznych,

wypowiedzi cechuje odpowiedzialność, wykonanie dalekie bywa od tanich efektów. Mimo szeroki rozgłos dyskusyj, trudno jednak mówić o znajomości pism Norwida. Dzieje się to, być może z powodu nieuzgodnionej opinji, zarzutów o zmanierowanie stylu i mglistość motywów, ale w równym stopniu naskutek trudności, jakie lektura dzieł Norwida istotnie nastręcza. Pozorna niezrozumiałość tkwi u podłoża jego utworów, jest przejawem czynników, które stanowią o wielkości poety, zapewniając autorowi „Stygmatu“ oddzielne miejsce w literaturze polskiej. I jeśli koniecznie już idzie o określenie indywidualności twórcy, o skrót, ujmujący prawo jego dzieł do życia i uwagi kulturalnego ogółu, szukać go trzeba w genezie zewnętrznego obrazu pism Norwida.

Karol Lange, definjując źródła artystycznych emocyj, jako jedno z głównych wymienia podziw dla włożonej w dzieło pracy t. j. sumę indywidualnych zdobyczy autora. Pojęcie epigoństwa polega na przekonaniu, że pisarz zbyt łatwo dopiął celu, że utwór jego, mimo doskonałość w swoim rodzaju, jest warjantem zużytych już powielokroć motywów. Przezwyciężenie szablonu i idącej wślad za nim banalności jest przeto warunkiem prawdziwego twórcy. Norwid realizował postulat ten od pierwszych do ostatnich utworów, realizował go z pełną świadomością i uporem, pierwszy bodaj na przestrzeni kilku stuleci rozwoju literatury polskiej. Gdy wchodził w życie, panowały wszechwładnie odgłosy romantyzmu. Współczesnym Norwida przypadło w udziale rozmieniać motywy i ideologję wielkiej poezji na drobną monetę. Norwid popularyzatorem być nie mógł i nie umiał. Tkwiący w nim pęd do oryginalnej twórczości napotkał w zaraniu drogi kolosalną zaporę. Zostawało poddać się wskazanemu przez nią kierunkowi, albo stopić przekazane wartości w szerszym programie. Norwid wybrał ostatnią drogę. Puściznę romantyków przyswoił sobie bez reszty, aby ją przezwyciężyć. Wynikiem rewizji miał być swoisty charakter twórczości Cyprjana, stanowiący świadomy kontrast do panujących podówczas konwencyj.

...Nie wziąłem od was nic, o! wielkoludy
Prócz dróg zarosłych w piołun, mech i szalej,
Prócz ziemi klątwą spalonej, i nudy...
Samotny wszedłem i sam idę dalej.

Styl Norwida zwarty, z naciskiem kładzionym na każde słowo, nicujący utarte określenia i zwroty, stanowił rekompensatę za język romantyków, rozkołysany, kolorowy, za rabunkową gospodarkę na poetyckim surowcu, za kąpanie wiersza w powodzi przymiotników i łatwych metafor. Wobec słowa żywi Norwid głęboką nieufność, ogląda każde przez pryzmat indywidualnie tworzonych etymologij; w rezultacie używa ich w odmiennym od przyjętego znaczeniu. Dla czytelnika stanowi to zrazu poważną trudność. Z chwilą jednak gdy „wejdzie“ w labirynt norwidowego słownictwa, oceni całą donioslość tych usiłowań. Tę mianowicie, że niema tam określeń dwuznacznych, że niemożliwe są jakiekolwiek nieporozumienia, ponieważ odbierane przez czytelnika myśli i obrazy nakrywają się bez reszty z zamierzeniami autora.

O Balzaku mówiono, że posiada zdolność mitologizowania rzeczywistości. Określenie to stosować można z całą słusznością do utworów Norwida, choć metody obu pisarzy są zgoła odmienne. Norwid osiąga cel przez podkreślenie najistotniejszych znamion opisywanych osób, dzięki czemu kreślone przeżycia sylwety ludzi i zdarzeń nabierają ostrych konturów. W lapidarnem zdaniu umie podchwycić ściśle indywidualne cechy. Wspomnienia o Mickiewiczu, Chopinie czy Słowackim („Czarne Kwiaty“) wrzynają się w pamięć czytelnika przedziwną plastyką. Rozwijając porównanie, uważać można twórczość Balzaka za barwne malowidło krzyżujących się zdarzeń, interesów i ludzi, utwory Norwida natomiast za płaskorzeźbę o linjach zdecydowanie ostrych, dających w sumie wyrazisty zarys przedmiotu.

Postulat oryginalności, który dla poprzedników poety stanowił raczej różdżkę rozgrzeszającą z kaprysów wyobraźni, stosuje Norwid odpowiedzialnie, pojmując go jako nakaz szukania nowych prawd i nowego wyrazu, z uwzględnieniem jednak już istniejących wartości. Stąd właśnie tak wiele w utworach Norwida nietylko refleksyj, ale prostego wykładu, argumentów za i przeciw, stąd podkreślanie pojedynczych przesłanek i syllogizmów. Jeśli ustępy te nigdy prawie nie budzą posmaku bakalarstwa to dlatego, że zdawkowe nawet terminy i definicje ożywia moment — jakby go nazwał Irzykowski — „skrzydlatego zdziwienia“, atmosfera odkrywczej pasji. Ten uparty krytycyzm pozwolił Norwidowi zachować zdumiewającą jasność sądu, wyłamać się z panujących konwencyj, w przekonaniu, że „tajemnica postępu ludzkości zależy na tem, aby coraz więcej stanowczo, przez wcielanie dobra i rozjaśnianie prawd, broń największa, jedyna ostateczna, to jest, męczeństwo uniepotrzebniało się na ziemi“. Ten mizantrop przezwycięża wszechwładny wówczas w poezji indywidualizm i egocentryzm. Idąc własnemi drogami umie ocenić wielkość innych pisarzy. W teorjach jego niema śladu jakiejkolwiek zawiści czy przejaskrawień dla wykazania własnych zdobyczy. Równowaga powyższa jest może najgodniejszym uwagi znamieniem Norwida. O ile bowiem znamy wypadki gwałtownego zerwania z popularnemi prądami i tworzenia nowych, to jednak stanowisko dojrzałej syntezy w chwilach pełnego rozgłosu haseł należy do zjawisk wyjątkowych. Zjawia się ono zwykle w wiele dziesiątek lat później, w charakterze historycznego bilansu. Norwid tymczasem osiągał je w okresie przełomu. Nie kompromis, ale syntezę.

Po konfliktach, których nie szczędziło mu życie wracał do sztuki „jak do cierpliwej matki dziecię smutne..“ Z właściwą mu sumiennością docierał w jej zakamarki i tajemnice. Wówczas, gdy piękno pojmowano w oderwaniu od życia, a poeta wciąż jeszcze bywał „dzieckiem z niebieskiemi oczyma“,

Baczność Rzeszów! **Baczność Tarnów!**

Staraniem Biura Konc. A. Seidena i Księgarni S. Trinka odbędzie się
w Rzeszowie, 25 bm. w sali Domu Ludowego **w Tarnowie,** 27 bm. w sali Kasy Oszczędności

WYKŁAD L. F. ERDTRACHTA

Wydawcy „Renaissancu“ z Wiednia p. t.:

EUROPA WSPÓŁCZESNA (Widmo przyszłej wojny)

Powyższy wykład wzbudzi niezawodnie wielką sensację. Prelegent, znawca problemów zachodnio europejskich omówi na podstawie własnych spostrzeżeń i autentycznego materjału hitleryzm, ostatnie wypadki w Niemczech, obecne położenie gospodarcze i polityczne Europy, dyktatury (socjalizm, komunizm, faszyzm), formy państwowe (monarchje, republiki), przyszłość hitleryzmu i stosunek do Polski. Sprawa żydowska. Sprawa ukraińska. Siła militarna Niemiec, Polska, Rosja, Anglja. Paneuropa czy chaos. Dotychczasowe wykłady w Warszawie, w Krakowie, w Łodzi i innych miastach odbywały się w wysprzedanych salach przy udziale najszerszych kół inteligencji i kół politycznych.

Bilety do nabycia w Księgarni A. Seidena w Tarnowie i w Księgarni S. Trinka w Rzeszowie.

NA MARGINESIE.

Niepotrzebna dyskusja na temat „zalewu kobiecości“

(—) Gdy p. Ludwik Hieronim Morstin w głośnym już artykule ogłoszonym niedawno we „Wiadomościach Literackich“ pt. „Zalew kobiecości“ pozwolił sobie na żart, nie przewidział chyba, jaką rozpęta burzę... gadatliwości kobiecej. P. Morstin skonstatował, że kobiety zajęły w literaturze polskiej teraz już bardzo mocną pozycję i zaczynają z niej powoli rugować mężczyzn. Zażartował sobie więc i jako przyczynę podał rozszerzone tętnice kobiecego organizmu, przez które rzekomo znacznie więcej przepływa krwi do mózgu, co wywołuje u kobiet mniejszą odpowiedzialność za słowo. Kobiety znacznie też później przestały czołgać się na czworakach, o czem ma świadczyć stos pacierzowy kobiet. Kobiety są więc nieodpowiedzialne, nie zdawają sobie sprawy ze znaczenia i wagi słowa i dlatego znacznie więcej produkują od mężczyzn. Mogą to tem łatwiej uczynić, ponieważ mają niejasną, ale mimo wszystko bardzo wyraźną świadomość, że wyżyn prawdziwego genjuszu nigdy nie osiągną. W jaki sposób więc można sobie dać radę z tym „zalewem kobiecości“? Należy kobiety więcej kochać, a wówczas przestaną pisać. Łóżko więc, jak złośliwie zauważyła pani Wielopolska, — która wprawdzie z literatury się „wypisała“, ale głos w dyskusji zabrała, — będzie miało na kobietę urok tak fascynujący, że przestanie pisać.

Ten niezbyt udany żart, będący spóźnionem echem weiningerowskiego mizoginizmu, wywołał, jak już powiedzieliśmy, dość żywą polemikę. U nas na tematy bardzo poważne się nie polemizuje, wystarczy jednak wysunąć jakieś głupstwo, albo jakiś żarcik, a w tej chwili posypią się jak z rogu obfitości rozmaite repliki. Swego czasu znany psychjatra niemiecki Möbius napisał rozprawę pt. „Der physiologische Schwachsinn des Weibes“, w której naukowemi rzekomo argumentami starał się uzasadnić to wszystko, co stanowi osnowę lekkomyślnego żartu p. Morstina. Ale jeszcze i w naszych czasach rosyjski profesor Nemiłow udowadnia w swej książce pt. „Fizjologiczna tragedja kobiety“ organiczną niejako niemoc kobiety we wyścigu z mężczyzną do mety doskonałości. Widać więc, że nietylko żartownisie, ale też i ludzie nauki mają w tej sprawie niejedno do powiedzenia. Mimo wszystko dalekim jednak jestem od tego, by pisarki tej miary, co Zofja Rygier-Nałkowska lub Marja Dąbrowska obarczać jakimś nawet cieniem podejrzenia o brak odpowiedzialności. Nie traktuję też artykułu p. Morstina zbyt poważnie, wiem bowiem dobrze, że autor „Dzikiej pszczoły“ i „Kłosu panny“ jest człowiekiem pełnym kultury i napewno sztuki nie traktuje ze stanowiska fizjologicznego. Chciałbym więc przerzucić cały ciężar dyskusji na zupełnie inną płaszczyznę i spytać się, czy ta odpowiedzialność twórcza, którą odczuwa każdy rzetelny pisarz bez względu na płeć nie jest w istocie rzeczy czemś zupełnie zbędnem. Czy wogóle można mówić o wpływie wielkiej literatury na mentalność Europy dzisiejszej? Czy każdy twórca nie jest w gruncie rzeczy człowiekiem zupełnie samotnym i żadnego nie wywierającym wpływu na to co widzimy obecnie w Europie?

To, co się dzieje w Niemczech, jest najlepszą ilustracją tego sceptycyzmu. Nagle w narodzie przeszło 60-miljonowym, który dotychczas dumnie nazywał siebie narodem poetów i myślicieli, którego nauka i sztuka, zdawało się, że się znajduje na wyżynie pełnej odpowiedzialności dziejowej, zatraca wszelkie poczucie umiaru i z rozkoszą jakąś sadystyczną stacza się w przepaść barbarzyństwa. Nie sam fakt tego barbarzyństwa jest jednak tak bardzo zasmucający, bo zaniepokojenie nasze budzi milczenie elity umysłowej Niemiec, która dotychczas na żaden donośny nie zdobyła się protest przeciwko tej straszliwej mistyce okrucieństwa, przeciwko tej apoteozie bestji, która zerwała łańcuchy sumienia i ze szatańskim chichotem na ustach rozparła się na stolcach kurulnych życia umysłowego. Przejdźmy jednak do Polski i zapytajmy, jaki wpływ na mentalność młodzieży ma literatura. Być może, Żeromski był ostatnim pisarzem o którego wpływie jeszcze można było mówić. Niedawno „A. B. C.“ ogłosiło ankietę wśród młodzieży, a głosy, które ukazały się na łamach tego popularnego dziennika warszawskiego, ilustrują nam najlepiej, że siłą kształtującą mentalność dużego odłamu młodzieży jest dzika, obłędna, nieprzebierająca w środkach demagogja, odwracająca się pełna pogardy od rozumu, wyrzekająca się wszelkiej świadomej kontroli instynktów.

Pocóż więc cała ta dyskusja o odpowiedzialności za słowo pisane? Obojętna jest rzeczą, kto pisze: kobieta czy mężczyzna, wszak literatura i tak wpływu nie ma i stała się przedmiotem zbytku. Kazuistyka Dmowskiego, zachłystującego się zachwytu nad hitlerowszczyzną, oświetla nam jaskrawo erę nadchodzącego chamstwa w życiu umysłowem Europy. (-si).

Norwid snuje marzenia o estetyce codziennego życia, stając się prekursorem sztuki stosowanej. Odsądzony od zdolności stylistycznych osiąga i w tym względzie nieprzeciętne zdobycze. Wiersze jego — przyznaje prof. Łoś — oddają najbardziej dokładnie falowanie treści i uczuć. Wyprzedza ponadto poszukiwania w dziedzinie artykulacji poetyckich wrażeń, stosując szeroko metodę nowej rzeczowości, która w ostatnich dopiero latach zyskała rozgłos i uznanie.

Narazie pozostał poetą dla nielicznych, pisarzem niezrozumiałym. Istnieją jednak dwa rodzaje dzieł nieprzystępnych. Jeden polega na niejasności koncepcji, wynikającej z nadmiaru powierzchownych zdobników i nieprzemyślenia całości przez autora, drugi z odrębności przesłanek. Psychologicznie rzecz biorąc, chodzi w ostatnim wypadku o fakt, że mnóstwo wypowiedzi powstaje na podłożu nieznanych ogółowi stopni pośrednich. Przez mozolną pracę myślową tworzy autor szereg sądów, pojęć, obrazów. Na nich buduje dzieło. Ze wstępnemi etapami rozważań zżył się tak dalece, iż zapomina, że czytelnik ich nie zna. Wskutek tego — motywy dla autora same przez się zrozumiałe, dla czytelnika będą zagadką. Tak właśnie było z Norwidem: znane pojęcia, motywy, symbole, interpretował w sposób nawskroś indywidualny. Żyjąc w świecie tworzonych przez siebie znaków, dziwił się, że inni ich nie rozumią, temwięcej, iż odosobniony tryb życia wykluczał bezpośrednią kontrolę.

Stanie się z jego twórczością prawdopodobnie to, co zwykle bywa udziałem pośmiertnej ewolucji: Dane biograficzne, podane do publicznej wiadomości dokumenty (listy, wypowiedzi współczesnych), tudzież zestawienie różnych miejsc z samej twórczości, słowem — to co określamy mianem przyczynków, pozwala zrekonstruować owe stadja wstępne, w ślad za czem utwory będą coraz bardziej zrozumiałe. Może pewnego dnia — jak bywa z większością pozycyj klasyków — braknie w dziełach Norwida zagadek. Wyda się to trochę nienormalne. Przecież tak bardzo przyzwyczaili się szperać i odkrywać... Więc z kolei snuć się będzie fikcyjne egzegezy, podsuwać własne, mniej lub więcej udałe koncepcje...

Narazie aktualną jest jedna kwesja: rangi. Wieszcz czy nie wieszcz? — oto jest pytanie.

Jakkolwiek jednak potoczy się rozwój badań nad Norwidem, jedno nie ulega wątpliwości: zostanie przykładem poety niebanalnego.

B. Boruchowicz.

—o-o-o—

Z WYSTAW W ŻYD. DOMU AKAD. W KRAKOWIE.

Wystawa jubileuszowa Abrahama Neumana

(—) Wystawa jubileuszowa? Pojęcie jubileuszu wydaje mi się jakgdyby sprzecznem z naturą Neumana. Jubileusz zamyka i zaokrągla miniony okres, zwraca uwagę wstecz. A Neuman szykuje się wciąż do rozpoczęcia okresu nowego. Szuka swojego miejsca w szeregu młodych, a za najcenniejszą wstążkę honorową poczytuje żywotność i aktualność w sztuce.

Ponadto: sama zasada jubileuszów zakłada poniekąd pewną regularność i rytm w rozwoju; a rozwój Neumanna idzie po linji impulsów. Pojawić się mogą o każdej porze dnia i roku, a następstwa są wtedy nie do przewidzenia. Niema tak drogiego okresu i miejsca, których Neuman w pewnej chwili nie mógłby zwinąć, zostawić bez pożegnania, i ruszyć w świat. Tak jak wtedy, za pierwszym razem, kiedy z tobołkiem talmudycznej mądrości przyjechał na swoje pierwsze spotkanie z — polskim pejzażem.

Zdawałoby się za każdym razem że — jak się artysta często wyraża — „po tihje kwurati“, tu będzie mój grób, (w gwarze neumanowskiej znaczy to: tu będę żył...) Sam artysta będzie tak myślał, będąc w Polsce, czy w Palestynie, lub Francji. Nie przewiduje bowiem, że może go stąd wytrącić wzruszenie nowe i silniejsze. A wzruszenie nowe znaczy u Neumana przedewszystkiem nowy pejzaż, nowy — **krajobraz.** Podkreślam to słowo, ponieważ związek z krajobrazem, jako kategorją tematową, jest lejtmotiwem jego sztuki, związanym głęboko z pewnym okresem polskiego malrstwa. Nad tym właśnie związkiem zatrzymamy się chwilę.

QUASI — IMPRESJONIZM.

Zacząłki twórczości Neumana przypadają w okresie tzw. impresjonizmu w Polsce. Ruch ten miał u nas swoją fazę bardzo bujną, okres górny i — niechmurny, — bo właśnie w jasnych kolorach się wypowiadał, — i odważnem swojem przeciwstawieniem się dawnym nałogom w sztuce, skupił koło siebie najmłodsze siły w malarstwie polskiem. Sama nazwa wskazuje na związek z impresjonizmem francuskim. Ale różnica tkwiła w samem zasadniczem nastawieniu.

Geneza tego kierunku we Francji łączy się z przebłyskami nowej rozjaśnionej kolorystyki, i to nawet nie w pejzażu, lecz w motywach figuralnych (E. Manet). Ta jasna skala dała właśnie początek impresjonistycznemu przełomowi. Hasło: wyruszyć na wolną przestrzeń, na słońce, było już niejako dalszą konkluzją. Malowano na pleineirze, przestrzeń, atmosferę, rozedrgane światło, by uzyskać nową i świeżą wibrację barwną obrazu. Radość z nowej kolrystyki doprowadzała do tego, że zaczęto budować obraz kropkami barwnemi, (pointillizm), a każde sąsiedztwo dwóch takich kropek było pełne finezji. Punktem wyjścia była chęć uzyskania drgającego światłem powietrza i natury całej, ale wkońcu sama harmonja barwna znalazła się w centrum uwagi. Przyczyniła się do tego wspaniała tradycja malarska, która ponad kwestję tematu wysuwała kolorystyczną harmonję, choć w zupełnie innej skali utrzymaną. Impresjonizm zatem swoją historyczną pozycję zrozumiał jako wskrzeszenie nowej barwnej wizji natury. I tę wizję wyszlifował do maksimum. Mentalność artystyczna francuska — twierdzi Andre Gide — umie wzruszenie wypowiedzieć we formach tak prześwietlonych rozumem i smakiem, że wzruszenie w nich się niejako znosi a formy stają się jakgdyby celem w sobie.

Ale w polskim impresjoniźmie było inaczej. Tu właśnie wzruszenie szukało prymatu, i kierunek ten stał się przedewszystkiem odkryciem nowego tematu, tj. pejzażu, przyczem nie pominięto akcentu patrjotycznego: „odkryjmy światu polski pejzaż, utrwalmy polską wieś, która wkrótce może zaginie, w swojej obecnej postaci“ (Czajkowski). Rzucono ze satysfakcją ciemne pracownie, kostjumerstwo i psujący się już trochę woń historji. Całą parą wyruszono przedewszystkiem na nowe motywy, na

„PEJZAŻ SAM W SOBIE“.

Sam bardzo wpływowy Jan Stanisławski, który z ukraińskim liryzmem kładł plamki słonecz,ne obok idylicznych, ciemnych granatów, wyśpiewywał przedewszystkiem sentyment dla motywu, dla wsi, zmierzchu i nieba. Za tym sentymentem poszła falanga jego wyznawców.

Na tem oto tle ukazuje się poraz pierwszy **Abraham Neuman.** Nie zabrakło go też wśród entuzjastów Stanisławskiego, z czasem jednak poezję mistrza zaczyna wypowiadać własnemi strofami.

Rozpoczyna okresem liryzmu Maluje na śniegu lub miedziowej łacie jesieni długie smugi cieni. - jak ręce... Wieś wychodzi na jego płótnach cicha i tak pierwotnie polska, że z każdej złoconej chatki spodziewamy się Piasta- Kołodzieja.

Artystę opchłania głównie nastrój pejzażu i jego tzw. „charakter“. Po tej linji zmierza do swego własnego typu pejzażowego Żywiołowy temperament domaga się później w motywie: swady, obfitości, napięcia. Dynamizuje pejzaż brózdami rzek, narostami ruder, jesienną rdzą dziwnie odczutych drzew Wynalazczość skierowuje się głównie na „podpatrzenie“ natury i na znalezienie niespodzianego punktu obserwacyjnego. Wybitny krytyk ówczesny St. Witkiewicz, upatruje właśnie w tej lotności obserwacyjnych punktów jedną z ważnych pozycji impresjonizmu. Wzbogaca bowiem kompozycję i wprowadza nowe możliwości formalne. Wtórują temu u Neumana mocne, rzuty kolorystyczne, w których kontrastach znać temperament i świeżość wizji. Nie zostawia gołosłowności, i nie wynajmuje 3/4 obrazu np. śniegom dla wydobycia „poezji zimy“, jak to bywało w owych czasach.

W tym właśnie okresie ustala się jego ciągły i niewyczerpany — głód pejzażu. Coraz to nowego i innego, którego będzie szukał na różnych równoleżnikach ziemskich, od Polski, aż po Palestynę i Francję. Szuka wszędzie „kolorytu lokalnego“, nastroju, którego niepodobna stąd w inne miejsce przenieść. W Palestynie będzie z jakąś biblijną arabeskowością uprawiał istne słycerstwo w słońcu. We Francji zwraca się silniej ku motywom urbanistycznym, przy których ze sentymentem wspominać będzie drobiazgową i mozaikową niemal architekturę Canaletta.

Z Francji powrócił pełen entuzjazmu dla francuskiego malarstwa współczesnego. Entuzjazm ten w tym „jubileuszowym“ wieku, jest w naszych warunkach zjawiskiem naprawdę rzadkiem. Ale wystarczy spojrzeć na jego cały szereg pejzaży na ostatniej wystawie, na jego „Zimę w Rabce“, „Widok z Rabki“, „Na Podhalu“, „Odwilż“ i wiele, wiele innych, by zrozumieć, że do żywotnego i temperamentu jeszcze pełnego artysty, najżywotniejsze w naszej epoce malarstwo skupione we Francji, mogło jeszcze trafić, w ramach, oczywiście, jego dotychczasowego nastawienia i dyspozycji duchowych. Na tem też tle nastąpił u naszego artysty silniejszy zwrot ku nowemu tematowi: martwej naturze i portretowi, w których założenia swoje malrskie przeprowadza konsekwentnie i śmiało.

Młodzieńczemu jubilatowi — sześćdziesięcioletniemu życzę długich jeszcze lat. A wiem, że przy jego zasobach energji, jeśli będą lata, — będzie i malarstwo; żywa i rzutka twórczość malarska.

H. Weber.

Kronika literacka

(!) 70-LECIE ZNAKOMITEGO FILOLOGA ŻYDOWSKIEGO. W tych dniach kończy Aleksander Harkawi, żyjący stale w Nowym Jorku znany filolog żydowski, 70-ty rok życia. Dla uczczenia pracy zasłużonego uczonego powstał w Nowym Jorku komitet, składający się ze 70 przedstawicieli żydowskiego świata literackiego i naukowego.

(!) NOWA ŻYDOWSKA ANTOLOGJA LITERACKA. W tych dniach wyjść ma w Warszawie nowa żydowska antologja literacka pt. „Grupy“. Antologja ta zawierać będzie cztery rozdziały, omawiające twórczość literacką Małopolski, Wilna, Kresów wschodnich i Warszawy.

(!) MICHAŁ MICHALESCO PRZYJEŻDŻA DO POLSKI. Znany żydowski aktor operetkowy Michał Michalesco, który dotychczas występował w Nowym Jorku, przyjeżdża do Polski. Narazie zatrzymał się w Paryżu, gdzie urządzono mu kilka występów gościnnych.

(!) WYSTAWA B. CUKIERMANA W WARSZAWIE. Warszawskie towarzystwo krzewienia sztuk pięknych wśród Żydów organizuje wystawę znanego i w Krakowie malarza żydowskiego B. Cukiermana.

(!) NOWY TOM WIERSZY I. MANGERA. W tych dniach wyjść ma w Warszawie nowy tom wierszy i ballad znanego poety żydowskiego I. Mangera. Tom ten, zatytułowany „Latarnie wśród wiatru“, obejmuje zupełnie nowe ballady poety.

(!) ZNANA POWIEŚĆ L. MALACHA. „Don Domingos Kreuzweg“, obrazująca życie żydostwa brazylijskiego, przetłómaczona została na język angielski.

(!) KONGRES PENKLUBÓW W DUBROWNIKU. Dnia 25. maja zostanie otwarty w Dubrowniku, w Jugosławji, XI międzynarodowy kongres PENklubów. Kongres ten będzie bardzo burzliwy gdyż na porządku dziennym znajdzie się sprawa PENklubu niemieckiego. Jak wiadomo, nastąpiła reorganizacja PENklubu niemieckiego, a przy tem „gleichschaltowaniu“ wyrzucono z PENklubu niemieckiego cały szereg wybitnych pisarzy z Tomaszem Mannem na czele, a ich miejsce zajęli pisarze nietylko w Europie, ale nawet i w Niemczech nieznani. Ciekawą jest rzeczą, że nawet leksykon Kirschnear, który jest jedynem źródłem informacyjnem o literaturze niemieckiej, nie zna tych panów, którzy obecnie mają reprezentować literaturę niemiecką. Żydowski PENklub w Warszawie wystąpił do centrali londyńskiej z wnioskiem wy-

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką **Franciszka-Józefa**. — Zalecana przez lekarzy.

kluczenia niemieckiego PENklubu. Centrala odpowiedziała listem zawiadamiającym, że sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym kongresu. Przewodniczącym kongresu, na miejsce zmarłego wielkiego pisarza angielskiego Galsworthy'ego, będzie H. G. Wells. — Polski PENklub reprezentować będą Juljusz Kaden-Bandrowski i Emil Breiter.

(!) KRZYK ROZPACZY STEFANA JARACZA. Na temat strasźliwej wprost sytuacji teatrów polskich we Warszawie zamieścił znakomity artysta Stefan Jaracz niezmiernie ciekawy artykulik we warszawskim „Kurjerze Porannym“. Dowiadujemy się z tego artykuliku, że drugie przedstawienie „Ptaków“ Arystofanesa, w przeróbce Tuwima i w reżyserji Węgierki przyniosło... 250 zł. Drugie przedstawienie „Panny Maliczewskiej“ w „Ateneum“ przyniosło 150 zł. Teatr Letni ma przeciętnie 100 zł. dziennie w kasie. Teatry miejskie znajdują się w tak rozpaczliwej sytuacji, że dyrektor Krzywoszewski zaproponował aktorom „działówkę“. Ponieważ aktorzy nie chcieli się na to zgodzić, zanosi się na dymisję dyr. Krzywoszewskiego. A tymczasem Mistinguette, która przyjechała do Warszawy z marnym zespołem zbiera dwa razy dziennie po 15.000 zł. Nie o wiele lepszą jest sytuacja teatrów polskich poza Warszawą.

(!) ODKRYCIE AUTOPORTRETU REMBRANDTA. W Welbeck Abbey, siedzibie księcia Portland, znajdowała się kopja autoportretu Rembrandta. Niedawno przy porządkowaniu galerji obraz oddano do fachowej ekspertyzy dyr. londyńskiej galerji narodowej, który stwierdził, że ma przed sobą nie kopję, ale autentyczny autoportret Rembrandta z r. 1660. W rezultacie obraz został sprzedany do galerji sztuki w Melbourne (Australja) za dwadzieścia tysięcy funtów.

(!) OBRAZY WYPOŻYCZA SIĘ, JAK KSIĄŻKI Z CZYTELNI. W Portland w U. S. A. stowarzyszenie „Oregon Society of Artists“ zrealizowało bardzo ciekawe przedsięwzięcie, mające na celu popularyzację sztuki i podniesienie wykształcenia artystycznego publiczności. Mianowicie każdy abonent miejskiej bibljoteki publicznej ma prawo do bezpłatnego wypożyczania obrazów, będących własnością owego stowarzyszenia.

—o—

SALA BOLOŃSKIEGO

GOŚCINNE WYSTĘPY KAMIŃSKIEJ I TURKOWA

„Pan Lamberthier“

Sztuka w trzech aktach Ludwika Verneuil'a

(;) Żyjemy teraz w krakowskim światku teatralnym pod znakiem zazdrości. Teatr im. J. Słowackiego daje „Pocałunek przed lustrem“, a nasi przemili goście warszawscy przyjechali ze znaną sztuką Verneuil'a, którą nazwać możemy wnikliwem studjum patologicznem o zazdrości. O sztuce Verneuil'a pisać nie potrzeba, wszak znana ona jest dostatecznie krakowskiej publiczności, chociażby tylko z występów Modzelewskiej i Węgierki. Rzecz sama, nużąca w swem stałem podchodzeniu do zazdrości, która obdarza człowieka na nią chorującego darem jasnowidzenia. Cała akcja rozgrywa się tylko między dwojgiem ludzi, a świat poza tymi ludźmi reprezentuje tylko telefon, odgrywający w tej sztuce bardzo poważną rolę. Sztuka więc byłaby nużącą, gdyby jej nie grali tacy wirtuozi jak Ida Kamińska i Zygmunt Turkow.

Zapomina się więc o wszystkiem, a jest się pod przemożnym czarem tego popisu kunsztu aktorskiego. Pani Ida Kmaińska jest artystką, która prostotą środków ekspresji doprowadziła do najwyszukańszego wyrafinowania artystycznego. Gra jej jest stonowana i pełna subtelnych odcieni. Skomplikowany stan psychiczny potrafi oddać tylko jednym ruchem rąk, nie podnosząc przytem nawet wcale głosu.

Mistrzowską można nazwać kreację Zygmunta Turkowa. Nie znajdziecie w jego grze ani odrobiny efekciarstwa, ani krzty pozy. Cały proces, zachodzący w duszy biednego malarza, który pod wpływem zazdrości zamordował kochanka swej żony, a następnie prawdziwe przechodzi katusze sumienia, występuje w tej grze z fascynującą siłą bezpośredniości. Przejścia między stanami wyskiego napięcia aż do zupełnego wyczerpania biednej ludzkiej istoty, która żadnego już nie widzi przed sobą ratunku, wycyzelowane zostały tak sugestywnie, że wrażenie długo w nas jeszcze pozostanie.

Dla tego mistrzostwa gry scenicznej warto tę sztukę zobaczyć. **M. K.**

Termin subskrypcji przedłużony do 22 bm.

Premja dla Czytelników „Nowego Dziennika“

Z dniem dzisiejszym KAŻDY BEZ WYJĄTKU CZYTELNIK „Nowego Dziennika“, który do 22-go b. m. zgłosi w administracji „Nowego Dziennika“ chęć kupna wspaniałej pracy Liona Feuchtwangera

WOJNA ŻYDOWSKA

otrzyma ją w Krakowie za 6 Zł. z przesyłką pocztową POLECONĄ Zł. 7·10 zamiast w księgarniach, gdzie ukaże się dopiero w połowie przyszłego miesiąca za 12 Zł. — A zatem jeszcze 2 dni.

Książka w naszej Administracji **już** do nabycia. Wytworne wydanie — 400 stron druku.

Zamówień bez gotówki nie przyjmujemy.

Pośpiech wskazany, gdyż rozporządzamy tylko ograniczoną ilością egzemplarzy.

Pieniądze należy nadsyłać na adres:

Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7, lub P. K. O. Kraków Nr. 400.630

WIADOMOSCI Z KRAJU

Napad na pocztę w Gródku przed sądem zwykłym

(;) Ze Lwowa donoszą: Na 6-go czerwca br. wyznaczono rozprawę przeciwko wspólnikom skazanych przez sąd doraźny i straconych na szubienicy członków tajnej organizacji ukraińskiej, Danyłyszyna i Biłasa, za napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Na ławie oskarżonych zasiądą Stefan Cap, Zenon Kossak, który wyrokiem sądu doraźnego został przekazany sądowi zwykłemu, następnie Mikołaj Motyka, brat straconego Biłasa, Jarosław i Marja Kowaluk. Rozprawa potrwa kilkanaście dni.

Samosąd nad złodziejem

(;) Niezwykły wypadek zlynczowania złodzieja drobiu zdarzył się we wsi Juchniszki gm. jaźwińskiej na Wileńszczyźnie. We wsi tej od pewnego czasu ginęły kury, gęsi, kaczki. Mimo zarządzonej obserwacji nie można było złodzieja złapać.

Przed kilku dniami jedna z gospodyń zauważyła koło stodoły Ignacego Wiewiórki jakiegoś osobnika, który chował do worka koguta. Kobieta wszczęła alarm. Zbiegło się kilku włościan i kobiet, którzy rzucili się na sprawcę kradzieży i poczęli go bić pięściami i kijami.

Zanim powiadomiony został o zajściu sołtys — złodziej drobiu leżał pokrwawiony na ziemi.

Niebawem ofiara samosądu zmarła. Okazał się nim znany złodziej w okolicy Kazimierz Królczak, włóczęga, bez stałego miejsca zamieszkania. Władze śledcze zarządziły dochodzenie.

Tajemnicza tragedja małżeńska

(;) W Chojnicach k. Łodzi w mieszkaniu przy ul. Szkolnej 18, rozegrała się tajemnicza tragedja małżeńska. W mieszkaniu tem znaleziono leżących na podłodze bez przytomności z głębokiemi ranami na szyi małżonków, Andrzeja i Walentynę Antczaków. Sąsiedzi stwierdzili, że z mieszkania dochodziły ich odgłosy awantury, a następnie rozpaczliwe wołania Antczakowej o pomoc. Okazało się, że Antczak poderżnął żonie gardło, a następnie w ten sam sposób popełnił samobójstwo. Oboje zmarli.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE MAG. KLAWE

ARTYK. VICHY

KARLSBAD

KISSINGEN

EMS

WILDUNGEN

BILIN

BORŻOM



OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Sprzedał skarb za 150 zł.

(;) Aleksander Tuzow, mieszkaniec wsi Miedzianki, gm. twereckiej na Wileńszczyźnie, pracując w polu, natrafił głęboko w ziemi na metalowe pudło, w którem znajdowało się mnóstwo monet polskich, rosyjskich i francuskich z XVII—XVIII stulecia.

Tuzow monety te sprzedał handlarzowi nieustalonego nazwiska za 150 zł. Sprawą tą zainteresowały się odnośne władze.

Tajemnicza zbrodnia

(;) Z Jasła donosi nasz korespondent:

Przed niejakim czasem zajechali furą dwaj zamaskowani mężczyźni, którzy wtargnąwszy do mieszkania Estery Kilik we Nysowej, porwali jej od piersi 9-miesięczne dziecko, poczem ulotnili się bez śladu. W kilka tygodni po tragicznym wypadku wydobyto ze stawu zwłoki jakiegoś dziecka, które Kilikowa po strzępach odzieży poznała jako swoje. Energiczne śledztwo nie dało dotąd żadnych pozytywnych wyników, niezaprzeczonym jednak faktem jest, że nieszczęśliwe dziecię zginęło z ręki zbrodniczej owych tajemniczych sprawców.

—ooo—

Z Dobczyc

(;) Onegdaj zmarł po długiej i ciężkiej chorobie powszechnie znany i lubiany rabin Mates Halpern, który piastował przez przeszło lat 30 urząd rabina w naszem mieście.

Błp. rabin Halpern zmarł w Podgórzu, gdzie wskutek choroby ostatnie tygodnie przebywał. Zgon jego wywołał ogólny smutek. W pogrzebie wzięła udział tłumnie ludność żydowska z Podgórza—Krakowa, prawie wszyscy mieszkańcy Żydzi przybyli w tym celu z Dobczyc, oraz rabin z Bobowy.

Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego rabina, funkcje rabinackie w naszem mieście objął tymczasowo jego zięć, rabin Majer Kirschenbaum, syn rabina z Tarnowa. Rabin Kirschenbaum jest wybitnym talmudystą, posiada przytem wykształcenie świeckie, a dzięki swym zaletom charakteru, cieszy się ogólną sympatją całej ludności żydowskiej w mieście. Akt nominacji podpisany przez wszystkich obywateli żydowskich z Dobczyc, zatwierdzony został jednomyślnie przez gminę wyznaniową w Wieliczce. (Sz. St.)

„DI CIONISTISCHE WOCH“

jedyny tygodnik w języku żydowskim, poświęcony ruchowi ogólno sjońskiemu. — Abonament 3 zł. kwartalnie. — Adres Administracji i Redakcji: **Lwów, Kościuszki 8. Konto P. K. O. 501205.**

NA KOLONJE LETNIE!

Budynek wygodny (15 pokoi, duża jadalnia, 2 kuchnie i t. d.), las, rzeka w pobliżu, piękna zdrowa okolica podgórska, do wynajęcia na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod semne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kolonje“

ANDRE BIRABEAU.

Zapóźno

(—) Wszelkie rozumowania były niemożliwe... Był zanadto wzburzony. Jedną tylko miał myśl: zobaczyć ją... zaraz... i powiedzieć jej... powiedzieć. Trzeba było pobiec do niej.

Nie myślał o niczem. Nawet o tem, że od czasu tej historji upłynęło dziesięć lat i że nie mieszkała już może, w tym domu w Auteuil, gdzie zostawił ją samą przed dziesięciu laty.

Mieszkała tam jeszcze (nie tak łatwo jest zmieniać mieszkanie w ostatnich czasach!). I stała w oknie, gdy znalazł się na ulicy... Jednym susem wskoczył na znajome mu schody. Był podniecony, rozgorączkowany, śmiał się głośno... Jedna tylko myśl wirowała w jego umyśle i jak brzęcząca, uwięziona osa, obijała się o ściany jego czaszki. Nie spojrzał nawet na służącą, która mu drzwi otworzyła, rzucił jej w przelocie: „Muszę rozmówić się z panią" i poszedł prosto do salonu, zapominając zdjąć kapelusz.

Stała jeszcze przy oknie. Nie słyszała otwierających się drzwi, zawołał na nią: „Lucjo! Lucjo!" poto, aby odwróciła się do niego. A gdy zbliżyła się, rzekł:

— Lucjo... tak to ja... Lucjo... Posłuchaj: spotkałem przed chwilą Germaine.

— Co za Germaine? — zdziwiła się.

— Ależ Germaine! Twoją przyjaciółkę, Germaine Tilleux!

— Germaine Tilleux?... Ach, tak, ale...

Przyglądała mu się ze zdziwieniem. Były mąż, którego nie widziała od dziesięciu zgórą lat, wchodzi znienacka do salonu i, zamiast przywitania, woła głosem podniesionym: „Spotkałem jedną z twych dawniejszych przyjaciółek!" Ruchem ręki wskazała mu krzesło, lecz nie zauważył tego wcale.

— Wróciła z Ameryki przed rokiem — ciągnął. Spotkałem ją przypadkowo na ulicy... Tak jest, zupełnie przypadkowo... Ot, życie... Przywitanie... Co słychać? Nie widzieliśmy się od wieków... „Mieszkałam stale w Nowym Jorku". I pyta się mnie: „A Lucja?" Ja na to: „Ach prawda. Nie wie pani o niczem. Rozwiodłem się z nią. Po sześciu miesiącach męki, podejrzeń, obelg, kłótni, któremi torturowałem ją, dręcząc jednocześnie siebie. Mówiła, że Robert jest kochankiem pani i że była u niego ze zleceniem od niej... Trudno było, żeby pani to sprostowała, skoro wyjechałas do Ameryki, nie zostawiając adresu! Słowem: bajeczka dla głupca! Tak jest, Lucjo, mówiłem to wszystko do Germaine, a ona odpowiedziała mi: „To jest prawdą, w istocie". Czy słyszysz, Lucjo? Listy były dla niej, a Grisolles był jej kochankiem!

Uśmiechnęła się.

— Wiedziałam o tem zawsze.

Wrzasnął:

— Tyś wiedziała, ale ja nie wiedziałem o niczem. Dowiaduje się znienacka, po dziesięciu latach, że dręczyłem ciebie bez powodu, rozstałem się z tobą bez powodu. Dowód twej niewinności odbieram w dziesięć lat po rozbiciu naszego życia! Moja biedna, droga Lucjo! Gdy Germaine powiedziała mi o tem, powtórzyła mi to na moje żądanie, przysięgła, — oszalałem! Byłem zrozpaczony i szczęśliwy zarazem... Przybiegłem, by ci powiedzieć...

— Powiedzieć ci, że wszystko się zmieniło, wszystko skończyło... że znowu jesteś czysta w mych oczach.

Uczyniła lekki ruch:

— Ach! — rzekła. Przychodzisz mnie prosić o przebaczenie? To zbyteczne. Byłeś niesprawiedliwy dla mnie, to prawda, lecz byłam żoną twoją, kochałam Cię uczuciem szczerem i spokojnem, sądząc, że to jest miłość... Nie byłabym cię z pewnością nigdy zdradziła: jestem kobietą wierną. I gdybyś mnie nie posądził mylnie, całe życie moje przeszłoby przy tobie. A ja byłabym przeszła obok szczęścia swego! Bowiem dopiero po rozwodzie z tobą, spotkałam człowieka, którego los mi przeznaczył dla szczęścia mego, a ponieważ byłam wolna, usłuchałam go i gdy pomyślę, że nie zaznałabym tego szczęścia, gdybyś mi ufał!

Znienacka zabrzmiała muzyka w sąsiednim pokoju. Otworzyła drzwi. Ujrzał piękne jasnowłose dziecko nad radjem. Głos jej był pełen tkliwości, gdy wymawiała te proste słowa:

— Jasieczku, nie rób teraz hałasu. Mam gościa.. Zwróciła się do niego:

— Bardzo to uprzejmie z twojej strony, żeś przyszedł mnie przeprosić, ale przebaczyłam ci oddawna, wierz mi...

Nie zdobył się na inną odpowiedź, prócz słów: „Tak, tak".

Machinalnie uścisnął dłoń, którą mu podała i wyszedł. Czuł, że do niej, niewinnej, płonął ta samą nienawiścią, jaką odczuwał, gdy ją uważał za winną. Tylko, że było to obecnie uczucie jeszcze straszniejsze, bo już nie wynikało z miłości.

„WIELKA ATRAKCJA NA WYSTAWIE -- WSZYSTKO DLA PANI"
◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄ RAJSKA 12 ►►►►►►►►►►►►►

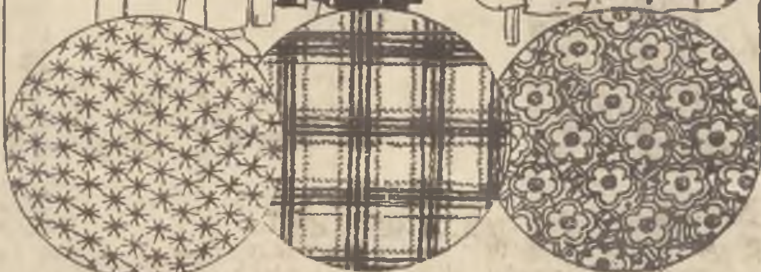
Z MODY.

Na sezon letni









(—) Na sezon letni przygotowano całe stosy nowych, lekkich materjałów jedwabnych i bawełnianych. Z nowości wysuwają się na pierwsze miejsce georgetty i gazy jedwabne z naklejanemi drobnemi perełkami gumowemi. Również nowe są materjały koronkowe, materjały haftowane w drobne deseniki, na wzór dawnych haftów angielskich.

Koronki, batysty, piki, znajdują szerokie zastosowanie w przybraniach sukien letnich.

Nasza rycina przedstawia:

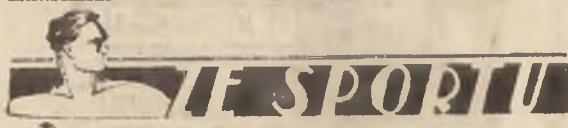
1) suknię z czarnego woskowanego jedwabiu, przybraną białym, szklannym batystem.

2) suknię ze sztucznego jedwabiu w kratkę, przybraną kołnierzykiem i mankietami z białego peau d'ange.

3) bluzkę z koronki jedwabnej,

4) czarną jedwabną suknię z szyjką i rękawami z kolorowego batystu i wstawek.

5) Suknię batystową, przybraną dookoła szyji, i dołem riuszą, układaną w drobne fałdziki.



Sport z niedzieli

Kraków. Cracovia—Garbarnia mecz ligowy boisko Garbarni g. 17-ta.

Makkabi—Wawel mistrz. A. klasy boisko Makkabi godz. 11-ta.

Monaco—AZS mecz tennisowy Park Krakowski godz. 10-ta i 15'30.

Warszawa. Wyścig kolarski szosowy o puhar Expressu Porannego.

Legja—Warszawianka mecz ligowy.

Poznań. Ruch—Warta mecz ligowy.

Łódź. ŁKS—Pogoń (Lwów) mecz ligowy.

Lwów. Czarni—22 pp. (Siedlce) mecz ligowy.

MECZ BELGJA—POLSKA rozegrany będzie na Stadjonie WKS. Legja 1 czerwca o godz. 17-ej. Belgowie przyjeżdżają do Warszawy 2 czerwca, pozostają przez sobotę i niedzielę i wieczorem po meczu udają się do Krakowa, gdzie 5 czerwca odbędzie się mecz Bruksela—Kraków. Drużyna belgijska składa się z 15 graczy, trenera i 5 członków Zarządu.

RUMUŃSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ zaproponował rozegranie spotkania Polska—Rumunja 23 lipca. Ponieważ termin ten jest niedogodny, PZPN zaproponował ze swej strony 1 lub 8 października. Przyczem miejscem spotkania będzie Kraków lub Śląsk.

ECHA WYJAZDU WISŁY. Ponieważ w prasie belgijskiej ukazały się wzmianki w związku z tournee Wisły, przedstawiające Wisłę, jako drużynę identyczną z reprezentacją Polski i jako mistrza Ligi, PZPN. uznając szkodliwość takiej propagandy ze względu na to, że zagranica może wyciągnąć fałszywe wnioski z wyników Wisły, postanowił przesłać odpowiednie sprostowanie do prasy belgijskiej.

Z NOWEGO TARGU.

(—) Przy licznie zebranej publiczności odbył się na nowowybudowanym stadjonie mecz piłki nożnej między drużynami **K. S. „Podhale"**, a **Reprezentacją żydowskich Klubów Nowego Targu** z wynikiem 2:1 (2:1). Bramki zdobył dla Podhala Polaczyk (2), dla reprezentacji Frey S.

(—) **SMĘTKÓWNA** (Łódź), mistrzyni Polski w rzucie oszczepem, poprawiła najstarszy rekord kobiecy Polski w oszczepie, ustanowiony jeszcze przez Lonkę z Cracovii, rzutem 36,92 mtr. (a więc o 2 ctm.).

(—) **WIELKĄ SENSACJĄ** jest zwycięstwo Virtanena nad Isokolle w biegu na 1500 mtr. w Hamenforst. Czas 4,03,2 min.

(—) **NECOLNY** pokonał w meczu bokserskim Domgörgena (Niemcy) w Pradze na punkty.

(—) **UJPESTI** zdobył mistrzostwo piłkarskie Węgier na rok bieżący.

(—) **GLASGOW RANGERS** mistrz piłkarski Szkocji, pokonał Repr. Niemiec w Berlinie 5:1. Team Niemiec złożony był z graczy Berlina.

(—) **BINDA** prowadzi w ogólnej klasyfikacji Biegu kolarskiego dookoła Włoch.

Czekolada A. Piasecki s. a.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 31	MAJ 21 NIEDZIELA 25 Ijar 5693	Zachód słońca 19 m. 10

Z Org. Sjońskiej

Z inicjatywy Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie, odbędzie się w Bielsku dziś, w niedzielę 21 bm. o godz. 11.30 w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Kolejowej 19 zjazd okręgowy Organizacji Sjonistycznej Okręgu Bielskiego. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Z ramienia Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie bierze udział w zjeździe tow. Hofstätter.

W zjeździe okręgowym biorą udział następujące miejscowości: Andrychów. Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, Kęty. Milówka. Oświęcim. Skoczów, Strumień, Wadowice i Żywiec.

BOCHNIA. Dziś, w niedzielę przybędzie do Bochni w sprawach organizacyjnych prezes Egzekutywy tow. mgr. Salpeter. W czasie pobytu wygłosi mgr. Salpeter odczyt publiczny n. t. „Rzeczywistość palestyńska".

CHRZANÓW. We wtorek dnia 23 bm. przybędzie do Chrzanowa w sprawach organizacyjnych sekretarz generalny org. sjon. tow. A. Hofstätter.

IV. Zjazd „Wizo"

odbędzie się dziś w niedzielę w Krakowie w sali „Solidarności" ul. Sarego 10, II. p Początek o g. 10 rano.

Porządek dzienny obejmuje referaty pp. Marji Apte, dr. Olgi Willer, dr. Henryki Stiller, sprawozdania, dyskusje, wnioski itd.

Pociąg popularny na II. Międzynarodowy Meeting Lotniczy

wyjeżdża z Krakowa dnia 23 bm. o g. 17'50, przyjazd do Warszawy o g. 23'43.

Odjazd z Warszawy dnia 25 bm. o g. 18'08, przyjazd do Krakowa 26 bm. o g. 1'43.

Bilety sprzedają i informacyj udzielają: PBP. „Orbis" Rynek, Pol. Zw. Turyst. Szpitalna i Wag. Lits Cook Sławkowska.

Pociąg popularny w „nieznane"

wyjeżdża z Krakowa dnia 25 bm o g. 13'35, powrót o g. 22.

Cena przejazdu wraz z podwieczorkiem 3.50 zł. Informacyj udziela i sprzedaje nieliczne pozostałe karty uczestnictwa PBP. „Orbis", Rynek gł.

Zniżki kolejowe dla turystów

Na kilku odbytych w ostatnich tygodniach zjazdach towarzystw turystycznych, wysunięto szereg postulatów pod adresem władz kolejowych, dotyczących zniżek kolejowych dla turystów. Na corocznym zjeździe Pol. tow. krajoznawczego stwierdzono, że wśród stacyj wyjazdowych i dojazdowych przy korzystaniu ze zniżek pominięto szereg miejscowości o pierwszorzędnem znaczeniu dla turystyki i krajoznawstwa, natomiast umieszczono cały szereg małych i nieznanych stacyj, mających w dziedzinie ruchu turystycznego tylko czysto lokalne znaczenie. W ten sposób tabela stacyj dojazdowych i wyjazdowych straciła swoją logikę.

Uznano przeto za pożądane. aby kompetentne władze kolejowe przeprowadziły generalną rewizję stacyj dojazdowych i wyjazdowych, biorąc raczej na względzie interesy ogółu turystów, niż interesy o charakterze lokalnym.

Na ostatnim zjeździe Pol. Tow. Tatrzańskiego wystąpiono m. in. z żądaniem. aby zniżkom tow. turystycznych przyznano takie same proc. zniżki do stacyj turystycznych, jakie mają obecnie członkowie klubów narciarskich. Postanowiono też zwrócić się do min. komunikacji z prośbą o zaliczenie wszystkich uzdrowisk i letnisk na Podhalu do rzędu stacyj wyjazdowych i dojazdowych wzgl. o ustanowienie taryf podmiejskich dla określenia stref turystycznych w najbliższej okolicy uzdrowisk, obowiązujących chociażby tylko w sezonie letnim i zimowym.

Sekcja drogowa przy Związku Przemysłowców w Krakowie

(—) W ostatnich dniach ukonstytuowała się przy Związku Przemysłowców w Krakowie, Sekcja Drogowa, w skład której wchodzą wszystkie przedsiębiorstwa, wytwarzające surowce potrzebne do budownictwa drogowego, a w szczególności fabryki produktów bitumicznych, kamieniołomy, cementownie, rafinerje nafty, produkujące asfalty drogowego, przyczem powzięto uchwałę rozszerzenia tej Sekcji również na przedsiębiorstwa budowy dróg.

Utworzenie Sekcji takiej przy Zw. Przemysłowców, jest wynikiem rozwoju budownictwa drogowego w południowo zachodnich województwach, które jak wiadomo ze względów turystycznych oraz gęstego zaludnienia tych dzielnic, są specjalnie aktualne dla problemu budownictwa drogowego.

Śmiertelne zaloty

(:) W sierpniu 1932 r. odbywała się huczna zabawa wiejska w gminie Sułkowice, w powiecie myślenickim. Na tle zalotów do tancerek powstała wówczas kłótnia a następnie bójka, między konkurentami. Na czoło walczących wysunął się gospodarz Karol Konik, który uzbrojony w siekierę i nóż natarł na parobczaków Romana i Stanisława Kaniów. Na Konika rzuciło się jednak kilkunastu młodzieńców wiejskich i w obronie zagrożonych towarzyszy okładali go kołami i innemi narzędziami, aż ten zemdlony bez przytomności padł na ziemię. We wyniku tej walki Konik odniósł ciały szereg obrażeń cielesnych i po krótkiej chorobie zmarł.

Sąd Okręgowy w Wadowicach zasądził z pośród uczestników weselnych ośmiu młodzieńców za zabójstwo śp. Konika na karę więzienia, a wśród nich Stanisława i Romana Kaniów, jako rzekomych inicjatorów bójki na karę więzienia po dwa i pół roku. Od wyroku tego Kaniowie założyli apelację, utrzymując, że do uśmiercenia śp. Konika ręki nie przyłożyli. W zoraj odbyła się w tej sprawie przed trybunałem Sądu Apelacyjnego w Krakowie rozprawa apelacyjna. Trybunał na wniosek obrony dopuścił dowody na stwierdzenie faktu, że w czasie właściwej walki i rozbrojenia śp. Konika oskarżeni zupełnie obecni nie byli. Celem przeprowadzenia tych dowodów rozprawę odroczono. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Podobiński, wotowali s. a. dr. Gardulski i s. a. dr. Kawencki, oskarżał prokurator dr. Gołąb, bronił adw dr. Goldblatt.



Puder, Mydło, Krem
BEBE SZOFMANA
od lat przeszło 30 w służbie dziecka.

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA LOTNICZEGO". Na zakończenie X. Tygodnia Lotniczego odbędzie się dziś o godz. 7 rano na Wielkich Błoniach Eliminacyjny Wojewódzki Konkurs Modeli Latających, w którym weźmie udział około 400 uczniów okręgu szkolnego krakowskiego. O godz. 15 odbędzie się na lotnisku w Rakowicach wielka impreza pokazu lotniczego, w której wezmą udział asy naszego lotnictwa i zademonstrują emocjonujące ewolucje, akrobacje oraz skoki ze spadochronem. Uruchomione będą specjalne autobusy z Małego Rynku, które odjeżdżać będą na Rakowice już od godz. 13.

— INWESTYCJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ. Pod przewodnictwem radcy dr. Topolnickiego i w obecności wiceprezydenta dr. Klimeckiego odbyło się posiedzenie Sekcji VIII Rady miejskiej i Komisji dla Spraw Rzeźni i Targowicy miejskiej. Uchwalono przystąpić do przerobienia kanalizacji Kafilerji w Rzeźni miejskiej celem zabezpieczenia przez rozchodzeniem się w okolicy cuchnących woni oraz wybudowania stacji filtrów przy studni na terenie Targowicy miejskiej na bydło, zatwierdzając równocześnie oferty na powyższe roboty, które przedłożone zostaną Radzie miasta.

ZAWIADOMIENIE.

IZYDOR MESSINGER
właściciel najstarszego zakładu krawieckiego
W KRAKOWIE przy ul. POSELSKIEJ 19

zawiadamia, że po powrocie syna swego, wieloletniego przykrawacza pierwszych salonów zagranicznych (m. i. Heinrich Grünbaum Wiedeń I. Graben 25 i L. Wein Wiedeń I. Kärntnerstr.) wykonuje ubrania według ostatnich wymogów mody męskiej, posługując się najnowszym krojem, opartym na indywidualnych obliczeniach budowy mężczyzny.

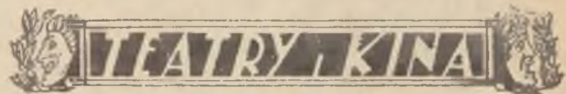
Uwzględniając panujący kryzys ceny umiarkowane.

A zatem: Elegancja - Szyk - i Wykwintność w salonie I. Messingera w Krakowie przy ul. Poselskiej 19. — Tel. 130-57.

— ABSOLWENCI I ABITURJENCI SZKOŁY EKONOMICZNO- HANDLOWEJ ŻYDZI zawiadamiają swych kolegów, że dziś w niedzielę o godz. 10-tej odbędzie się w Szkole Ekon.- Handl. Straszewskiego 28 zebranie Związku Absolwentów Szkoły Ekonomiczno- Handlowej w Krakowie i proszą o liczny w niem udział w ich własnym interesie. Jawcie się licznie! Sprawy bardzo ważne!

—o-O-o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45



OSTATNIE DWA WYSTĘPY KAMIŃSKIEJ I TURKOWA

Mimo nadzwyczajnego powodzenia, jakie odnieśli świetni artyści w głośnej sztuce „Pan Lamberthier", odbędą się dziś w niedzielę 21 bm. ostatnie dwa występy, w których Ida Kamińska i Zygmunt Turkow pożegnają się z publicznością krakowską. Ceny biletów są jaknajniższe. Początek o 4 pop. i 9 wiecz. Sprzedaż pozostałych biletów przez cały dzień w kasie sali Bolońskiego, Rynek 34.

„ARARAT" TEATR REWJOWY W KRAKOWIE

Wczorajsza premjera znakomitego zespołu „Ararat" zdobyła sobie pełne uznanie licznie zgromadzonej publiczności. Teksty układu znanego literata M. Brodersona, muzyka kompozycji Beigelmana, oryginalne układy baletowe, pomysłowe dekoracje i kostjumy składają się na piękną całość. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4-tej pop. po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 9-tej. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na popołudniowem przedstawieniu po raz ostatni w sezonie komedja Wiśniowskiego pt „Dziesięcioro". Wieczorem komedja Fredry „Zemsta".

— OPERA „LAKME" Z GOŚCINNYM WYSTĘPEM EWY BANDROWSKIEJ- TURSKIEJ. Jutro wieczorem powtórzenie opery Delibesa „Lakme", którą uświetni jedynym gościnnym występem znakomita śpiewaczka operowa Ewa Bandrowska- Turska.

— TEATR „BAGATELA". We wtorek 23 bm. w „Bagateli" rozpoczyna występy zespół artystów polskiego ekranu, Nora Ney i Eugenjusz Bodo oraz W Biegański i Wł. Grabowski w sztuce Niewiarowicza: „Ludzie na sprzedaż". Bilety w kasie „Bagateli".

— WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKAD. Przemyska 3. — Pamiątkowa z okazji 25-letniej rocznicy śmierci płp. Samuela Hirszenberga i Jubileuszowa z okazji 60-lecia Abrahama Neumana są otwarte bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł do 9-tej wiecz.

IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW
Sala Bolońskiego

Niedziela 4 pop.: „Pan Lamberthier" (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Pan Lamberthier" (ceny popularne).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Dziesięcioro": 8 wiecz.: „Zemsta".

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Niedziela 3'30 pop. i 9 wiecz.: „In Pinczew tugt szojn".

Nie ustawajmy we walce z gnębicielami hitlerowskimi!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE

Cierpienia wątroby leczy **Naturalna Sól Morszyńska**, Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 46.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 5. 1933. **Akcje:** Bank Polski 73 i pół, 74 i trzy czw., Lilpop 11 i jedna czw., Starachowice 8 i trzy czw. 9. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 49, 39 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 108, 5-proc. kolejowa 39, 39 i pół, 39 i jedna czw, 6-proc. dolarowa 50.75, 50.50 (51, 51.75 drobne), 4-proc. dolarowa 51, 51 i jedna czw., 51, 7-proc. stabilizacyjna 51, 51 i pół, 51 i jedna czw., 10-proc kolejowa 102 i pół, tend. mocniejsza.

Dewizy: Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Londyn 30.27, 30.42, 30.12, Nowy Jork 7.80, 7.84, 7.76, telegr. 7.82, 7.86, 7.78, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.56, 26.62, 26.50, Szwajcarja 172.50, 172.83, 171.97, Włochy 46.60, 46.83, 46.37, Berlin nieof. 210 mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 1485 ton 18. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 5 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.5, Nowy Jork 4.53 i trzy czw., Belgja 72.10, Włochy 27.02 i pół, Berlin 121.85, Wiedeń 73.30, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 5. Rublem złotym obracano po kursie 4.88, dolar zaś osiągnął kurs 7.90—7.88

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 70, w Paryżu fr. fr. 1300, w Zurychu nienotowana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 5. Otwarcie: Dillonowska dol. 53.125. Stabilizacyjna 55. Dolarowa 54. Warszawska 39.25. Śląska 40.50. Zamknięcie: Dillonowska dol. 63. Stabilizacyjna 56.375. Dolarowa 55. Warszawska 37. Śląska 41.25. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 5. Otwarcie: Berlin 27. Londyn kabel 3.88 i trzy czw., Paryż 4.52 i pół, Szwajcarja 22.17. Włochy 6. Holandja 46.20. Tendencja słaba z powodu dalszej zwyżki dolara.



PUDER

nie zatyka por,
nie psuje cery,
nie zawiera metali.

KOMUNIKATY.

— CEIREJ MIZRACHI Dietla 11. Dziś o g. 3 pop. zbiorowe zwiedzanie wystawy Hirszenberga zbiórka na miejscu.

— WALNE ZEBRANIE „HAZAMIRU" dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Dietla 11.

— CZARNA KAWA — DANCING przy megafonach. Dalszy ciąg konkursu walca angielskiego. Dom Artystów dziś godz. 8'30.

— ODCZYT PROF. DRA BUJWIDA. W poniedziałek 22 bm. o godz. 7'45 w sali Muzeum Przemysłowego, odczyt z przeźroczami prof. dra Odo Bujwida pt. „Morska wycieczka polskiego statku do Afryki".

— UWAGA! Szczakowa, Chrzanów, Oświęcim i Król. Huta, w bieżącym tygodniu odwiedzi Was z ramienia Ichud- Hakwucoth tow. Goliger (Gordonja Lwów) i tow. Wilk sekretarz Hitachdutu, w sprawach organizacyjnych.

Dr. FINSTERBUSCH-GOLDBERGOWA

ordynuje całorocznie

KRYNICA „Siedlisko"

Adwokat

Dr. Leon Sternhell

przeniósł kancelarję z Bielska

do Królewskiej-Huty ul. Wolności 38

ANTONETKI

Rothe

KRAKÓW

SŁAWKOWSKA 20

Samobójstwo — nie morderstwo?

Sensacyjna ekspertyza prof. Wachholza w procesie Sarny

(rg) Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie, przeciw Andrzejowi Sarnie, oskarżonemu o morderstwo, zgromadziła na sali sądowej rekordową liczbę publiczności, która zjawiła się w oczekiwaniu na orzeczenie prof. dr. Wachholza, idące w przeciwnym wprost kierunku, aniżeli dotychczasowe orzeczenia lekarzy w tym procesie.

O godz. 9'30 prof. dr. Wachholz zabiera głos i na wstępie swego orzeczenia podkreśla obowiązki, jakie ustawa nakłada na biegłego, każąc mu się kierować jedynie bezstronnością i sumiennością. Przechodząc do orzeczenia dr. Lustgartena prof. Wachholz charakteryzuje je jako niedokładne i przeprowadzone niezgodnie z obowiązującemi w tym kierunku przepisami. Uwzględniwszy fakt, iż lekarz ten przeprowadzał w karjerze swej zaledwie kilka sekcyj zwłok, jest to zupełnie usprawiedliwione, z drugiej jednak strony nie można na tem orzeczeniu wiele budować.

Jeśli chodzi o poszczególne punkty orzeczenia, to znaki na szyi denatki nie były przecięte przy sekcji, i nie można wobec tego mówić, iż powstały za życia czyteż po śmierci. Trudno jest również przyjąć, iż sprawca dusi ofiarę dwoma palcami, pozostawiając dwa znaki na szyi.

Zadrapania stwierdzone na twarzy denatki były po prawej stronie, a więc po stronie, gdzie denatka wisiała na drzewie. Wszystko przemawia za tem, że w czasie drgawek pośmiertnych powstały te zadrapania na twarzy. Również guz na głowie nie powstał prawdopodobnie za życia, lecz dopiero po śmierci.

Uwzględniwszy te wszystkie momenty prof. Wachholz dochodzi do konkluzji, iż, jak z jednej strony można przyjąć, iż przyczyną śmierci denatki było uduszenie, tak z drugiej strony prawdopodobniejsze jest, iż nastąpiło ono w drodze zamachu samobójczego.

Po udzieleniu szeregu wyjaśnień przez prof. Wacholza na pytania przewodniczącego, sędziów przysięgłych i stron, prokurator postawił wniosek o zasięgnięcie dodatkowej opinji jednego z fakultetów medycznych w Polsce. Wnioskowi temu sprzeciwiła się obrona, żądając ew. dodatkowego przesłuchania prof. Wachholza.

Trybunał odrzucił oba wnioski, poczem rozprawa została odroczona do wtorku, kiedy zostanie ogłoszona decyzja co do dalszych wniosków zgłoszonych przez strony.

Paneuropa „orjentuje się" na faszyzm

(;) Wiedeński organ faszystowski „Neues Wiener Journal" zamieszcza z dużą satysfakcją wywiad swego korespondenta rzymskiego z nawiązcym w Rzymie hrabią Coudenhove- Kalergim. Przywódca Paneuropy zachwycony jest przyjęciem przez Mussoliniego i z radością pokazał korespondentowi „Neues Wiener Journal" telegram, otrzymany z Berlina, a donoszący mu, że jego pisma nie zostały spalone. Zdaniem jego, Włochy zajmują obecnie w Europie stanowisko dominujące. W osobistości Mussoliniego uzyskały Włochy wodza o formacie prawdziwie europejskim. Z Mussolinim rozmawiał Coudenhove nie jako osoba prywatna, lecz jako przywódca Paneuropy. Swego czasu Paneuropa mocno cierpiała, ponieważ Briand był jej przewodniczącym honorowym a we Włoszech widziano w tem protektorat Francji nad Paneuropą. Dziś dla niego przedstawia wartość zbliżenia się do Mussoliniego, ponieważ zdaniem jego, najbliższe dziesięciolecia bytu europejskiego należą da faszyzmu. Mussolini jest sympatyczny twórcy Paneuropy nietylko dlatego, że stworzył system niezależny od przypadkowości i kryzysu parlamentaryzmu, ale też dlatego, że jest genjuszem mądrego umiaru. Faszyzm zawiera trzy podstawowe czynniki duszy europejskiej, a mianowicie: heroizm, kult wielkiej jednostki i uspołecznienie nacjonalności. Bardzo się to podobało hrabiemu, że Mussolini oddzielił życie gospodarcze od polityki. To, że w Austrji usiłuje Dollfuss zreformować parlament, czyniąc z niego reprezentację stanów, także wydaje się hrabiemu bardzo pożądanem.

Tyle „Neues Wiener Journal", który serdecznie wita tę nową orjentację Paneuropy. Pytanie tylko zachodzi, czy ten nowy kurs podobać się będzie członkom Paneuropy. A może ten wywiad jest tylko humbugiem? Po „Neues Wiener Journal" można się wszystkiego spodziewać...



TAKT PIJAKA.

(—) Pijany gość wraca późnym wieczorem do domu. Zatacza się. Wpada na słup latarniowy.

— Pppa... przepraszam... nie zauważyłem...

Idzie dalej. Po chwili wpada na drugi słup latarniowy. Ta sama scena.

— Ppa... przepraszam... nie zauważyłem...

Znowu wpadł na latarnię, wyrżnął mocno głową w słup.

— Oo!... przepraszam... trzeba będzie przeczekać ten pochód!...

OSZCZĘDNY SZKOT.

Mac Pherson udaje się do wielkiego magazynu, gdzie wszystkie towary są w jednej cenie i zwraca się do ekspedjenta:

— Proszę mi wskazać oddział sprzedaży automobilów. (Tit- Bits).

WPISY

na jednoroczny zawodowy kurs gospodarczy w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie rozpoczną się dnia 20 maja w godzinach między 12—2. w kancelarji szkolnej przy **ul. Stolarskiej 15, I. piętro.**

Kurs obejmuje całkowitą naukę gospodarstwa domowego, prania, szycia, kalkulacji handlowej etc. Opłata wraz z prowiantem wynosi miesięcznie zł. 32.

Podania o ulgi w opłacie czesnego wnosić można tylko do dnia 15 czerwca. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia i conajmniej 4 klasy szkoły średniej. — Podania wniesione po 15 czerwca nie będą rozpatrywane. — Telefon 158-21.

Dr Róża Meller skazana na 6 miesięcy więzienia

(:) Wiedeń 20. 5. PAT. Literatka Róża Meller skazana została wczoraj za oszczerstwo i oszustwo, popełnione przez symulowanie zamachu na swoją osobę **na 6 miesięcy więzienia.** Na wniosek obrony Róża Meller **została wypuszczona na wolną stopę.**

„Rząd polski solidaryzuje się wpełni z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej"

Odpowiedź p. Prezydenta Rzpltej na orędzie Roosevelta

Warszawa, 20. 5. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu dzisiejszym odpowiedź na orędzie prezydenta Roosevelta, W odpowiedzi tej P. Prezydent stwierdza, że tak on jak i rząd oraz cały naród polski cenią wysoko poczucei międzynarodowej sprawiedliwości, zawarte w oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu swej odpowiedzi P. Prezydent skonstatował, że rząd polski solidaryzuje się w pełni z dziełem odbudowy współpracy międzynarodowej.

W zakończeniu P. Prezydent zapowiada, że rząd polski w dalszym ciągu będzie brał udział we wspólnych wysiłkach w tym kierunku.

—o—

Paryż. 20. 5. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt bez względu na wyniki konferencji rozbrojeniowej zdecydowany jest przeprowadzić poważną redukcję armji Stanów Zjednoczonych, przyczem stan korpusu oficerskiego doprowadzony ma być do liczby przedwojennej.

Londyn, 20. 5. (L) Wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Pekinu. Awangardy japońskie nadciągające z kierunku północnego a druga z wschodniego znajdują się w odległości jednego dnia marszu od miasta. Ponad Pekinem i Tientsinem ukazała się wczoraj eskadra japońskich samolotów do bombardowania, wywołując wśród ludności popłoch. Samoloty odleciały po okrążeniu miast w kierunku wschodnim.

ODJAZDY PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH

WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10	o	N. Sącz, Krynica N. Zagórz
0·20	o	Zakopane
0·52	p	**Lwów,** Bukareszt
3·27	p	**Krynica***
3·40	p	**Zakopane** i Rabka*
4·30	o	Niepołomice
5·15	o	Oświęcim przez Skawinę
5·55	o	Krynica i N. Zagórz
6·50	p	**Zakopane,** Stanisławów i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15	o	Wadowice
7·50	o	Lwów
8·15	o	Rzeszów. tylko w dn. rob
8·35	p	**Zakopane**
8·50	p	**Lwów**
8·55	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·[illegible]0	o	Zakopane i N. Sącz
11·45	p	**Lwów,** Bukareszt
13·15	p	**Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22	o	Lwów, Krynica
13·30	p	**Zakopane,** od 1/VI [illegible] 3/IX codz. i od 23/XII [illegible] 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do [illegible])
13·40	o	Oświęcim przez Skawinę
13·45	o	Kocmyrzów
13·55	o	Wieliczka
14·10	o	Niepołomice
14·[illegible]0	o	Tarnów w soboty robocze
15·[illegible]5	o	Bielsko przez Kalwarję
15·30	o	Przemyśl i Krynica
15·45	o	Zakopane, N. Sącz
16·30	o	Tarnów w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40	o	Kocmyrzów
16·45	o	Wieliczka
17·58	o	N. Sącz (Krynica) 1/VI - 2/IX
18·05	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07	p	**Lwów** Bukareszt
19·20	o	Bochnia
19·32	o	Zakopane
19·45	o	Lublin
19·55	o	Wieliczka
20·15	o	Wadowice
20·45	o	Bochnia, w dnie robocze
23·30	o	Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

[illegible]		Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
[illegible]·5	p	**Warszawa***
4·20	o	Cieszyn
5·30	o	Katowice i Kielce
6·15	p	**Poznań** i Berlin
7·00	o	Katowice
7·30	o	Zebrzydowice (Z)
9·05	o	Katowice (Z)
9·15	o	Żywiec
11·20	o	Warszawa
11·41	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50	o	Poznań (Z)
13·05	o	Katowice (Z)
14·00	o	Żywiec
15·05	p	**Warszawa**
16·40	o	Katowice (Z)
17·15	o	Cieszyn
17·42	p	**Warszawa**
18·10	p	**Katowice,** Berlin
19·35	o	Chrzanów (Z)
20·25	o	Katowice i Bielsko
21·25	p	Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31	o	Warszawa
22·25	p	**Poznań,** Gdynia
22·55	o	Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10	o	Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35	p	**Krynica***
1·42	p	**Zakopane** i Rabka*
5·34	o	Zakopane
5·50	p	**Bukareszt,** Lwów
6·20	o	Tarnów
6·40	o	Lwów i Krynica
6·45	o	Wadowice
7·08	o	Kocmyrzów
7·15	o	Niepołomice
7·25	o	Wieliczka
7·35	o	Oświęcim przez Skawinę
7·45	o	Bochnia w dnie robocze
8·45	o	Lublin
8·55	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35	o	Zakopane
11·05	o	N. Sącz (Krynica od 1/VI - [illegible]/IX)
11·35		**Bukareszt,** Lwów
1[illegible]·4[illegible]		Mszana Dolna 11/VIII [illegible] VIII
13·3[illegible]		Lwów
[illegible]		Bielsko przez Kalwarję
14·[illegible]		Zakopane i N. Sącz
14·[illegible]		Krynica, N. Sącz
15·55		Wieliczka
16·1[illegible]		Niepołomice
16·24	o	Kocmyrzów
16·55	o	Lwów
17·25	p	**Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33	p	**Bukareszt,** Lwów
18·19	o	Wieliczka
18·40	o	Tarnów
18·45	o	Kocmyrzów
18·52	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22	o	Zakopane i N. Sącz
19·54	o	Oświęcim przez Skawinę
20·05	o	Przemyśl
21·05	o	Krynica i Nowy Zagórz
21·14		**Lwów,** przez N. Zagórz Chabówkę Zakopane od 1/VI do 3/IX
[illegible]		Wadowice
21·[illegible]		**Lwów**
[illegible]		**Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47		**Krynica**
23·20		Rzeszów, w dnie robocze

Z ZACHODU:

0·29	o	Katowice
0·38	p	**Wiedeń,** Praga Zebrzydowice
3·17	p	**Warszawa***
5·40	o	Warszawa przez Dęblin
6·32	o	Trzebinia (Z)
7·25	o	Dziedzice i Katowice
8·[illegible]0	o	Warszawa
8·14	p	**Gdynia** i Poznań
8·25	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
8·59	o	Zebrzydowice (Z)
9·58	o	Katowice (Z)
10·20	o	Cieszyn
11·30	p	**Berlin** — Katowice
12·12	o	Szczakowa (Z)
12·48	o	Katowice (Z)
13·02	p	**Warszawa**
15·06	o	Bielsko i Katowice
16·48	o	Katowice
17·50	o	Warszawa
18·38	o	Żywiec (Z)
18·47		**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57		**Berlin** Katowice
20·[illegible]4		Poznań Katowice
21·[illegible]		Trzebinia od 15/VI w pogodne dnie świąteczne
22·54		Cieszyn
23·[illegible]		Poznań Katowice
23·51		**Warszawa**

[illegible] pociąg pospieszny
[illegible] pociąg osobowy
[illegible] kursuje od 2/VI [illegible] od [illegible] XII do 1/III
[illegible] dworzec zachodni

Złamanie śmigła — przyczyną katastrofy kpt. Dudzińskiego

Wiedeń, 20. 5. PAT. Kpt Dudziński nie poniósł przy rozbiciu się samolotu żadnych obrażeń. Po katastrofie rozmawiał telefonicznie z delegatem polskiego Aeroklubu w Wiedniu inż. Polturakiem. Powodem katastrofy było złamanie się śmigła. Skutkiem upadku uszkodzone zostało także podwozie aparatu. Kpt Dudziński odwiózł zdemontowany aparat osobiście do Grazu.

Dziś po południu przybył do Wiednia kpt. Bajan. Jak wiadomo, aparat jego po zderzeniu się z wierzbą spłonął doszczętnie. Kpt Bajan i jego mechanik ocaleli tylko przez szybkie wyskoczenie z aparatu. W konkrsie biorą udział jeszcze dwaj lotnicy Josipowicz (Austrja) i Lombardi (Włochy). Poza konkursem bierze udział w zawodach 6 lotników. Mianowicie Włosi Sanzin i Mencarelli, Anglicy Sempill i Gibbons, Węgier Nagy i Austrjak Leew,

KRONIKA ŚLĄSKA

SYBOLICZNY POGRZEB

(:) Katowice. 20. 5. (K) W dniu jutrzejszym (niedzielę) odbędzie się w Siemianowicach symboliczny pogrzeb 2 ofiar katastrofy górniczej, jaka się wydarzyła przed kilku dniami na bieda-szybie pod Siemianowicami. W czasie tej katastrofy 3 górników zostało zasypanych. Jednego z nich wydobyto w tym samym dniu nieżywego. Ponieważ dalsza akcja ratunkowa groziła niebezpieczeństwem członkom kolumny ratowniczej, gdyż ziemia obsuwała się dalej, prokurator w dniu wczorajszym nakazał zaprzestania prac.

Jutro ludność Siemianowic i okolicy wyruszy w kondukcie żałobnym na miejsce katastrofy, poczem ustawiony zostanie krzyż.

ODWOŁANIE PROKURATORA W SPRAWIE EBELINGA

(:) Katowice. 20. 5. (K) Jak się dowiadujemy, prokurator dr. Nowotny przygotowuje odwołanie w sensacyjnej sprawie dra Ebelinga, dyr. fabryki Oswag w Wyrach. Jak wiadom, dyr. Ebeling został w pierwszej instancji skazany na 18 miesięcy więzienia za przekroczenie niemieckiej ustawy przemysłowo-handlowej. Ponieważ przedstawiciel oskarżenia dopatruje się w czynach dyr. Ebelinga również oszustwa, przeto wnosi odwołanie.

GROŹNY POŻAR TARTAKU

(:) Rybnik. 20. 5. (K) W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w tartaku Ludwika Machoczka w Ochojcach. Ogień zniszczył w hali maszynowej lokomobilę wraz z maszyną rezerwową dynamo, 2 motory elektryczne i wewnętrzne urządzenia tartaku. Szkoda wynosi około 100.000 zł. W toku dochodzenia ustalono, iż ogień powstał przez niedbalstwo maszynisty Franciszka Kuczery, który w porze obiadowej zostawił halę maszynowa bez opieki. Tartak był ubezpieczony.

PRZEMYTNIK UTONĄŁ

(:) Katowice. 20. 5. (K) Wczoraj wyłowiono z rzeki Elza, w rybnickiem, zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano zawodowego przemytnika Maksa Folwarskiego z Gorzyc. Na plecach miał przywiązana butle z eterem, przemyconym z Niemiec. W wyniku śledztwa ustalono, iż denat w czasie pościgu szajki przemytników z obawy przed aresztowaniem skoczył do rzeki i utonął.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOPALNI

(:) Król. Huta. 20. 5. (K) Na kopalni Litandra w Nowym Bytomiu zdarzył się wczoraj ciężki wypadek. Na skutek oberwania się kamieni rębacz Franciszek Reguła doznał złamania obu rąk i kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala spółki brackiej. Dochodzenie prowadzi delegat Okr. Urzędu Górnicze go w Król. Hucie.

WOLNE POSADY

POTRZEBNY ekspedient(ka) z branży galanteryjnej. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Adm. „N. Dziennika". 1427g

POSZUKIWANI pośrednicy agenci, dobrze zaprowadzeni w sklepach korzennych, spożywczych, galanteryjnych, oraz mydlarniach. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Wprowadzony". 1438g

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA frebianka z najlepszemi referencjami i znajomością języka hebrajskiego poszukuje posady w przedszkolu, ewentualnie w zakładzie dla sierót. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Freblanka". 2605kr

LOKALE

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia: Przemyska 4, boczna Starowiślnej. 2573kr

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, słoneczne najchętniej w nowym domu w śródmieściu, na linji tramwajowej 3 lub 6 poszukiwane natychmiast. Zgłoszenia pod „Pewny czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 2626kr

LOKAL przemysłowy za normalnym czynszem do wynajęcia: Lwowska 15. 2623kr

DO WYNAJĘCIA 4 ewentualnie 3 pokoje, z pełnym komfortem: Kraków, Długa 51. Oglądać można między godz. 2—4 popoł. Wiadomość: Szlak 39, m. 7. 2624kr

koniecznie z tym znakiem!
A.K.
KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

RÓŻNE

SPÓLNIKA z kapitałem obrotowym 40 tysięcy przyjmie istniejąca fabryka zaprowadzonych artykułów — gotówkowych. Zgłoszenia pod „Spożywcze" do Adm. „N. Dziennika". 1397g

ZYSKOWNE przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje spólnika, dobrego organizatora, do reprezentacji i przedstawicielstwa. Zgłoszenia pod „Poważne" do Adm. „N. Dziennika". 2399kr

PRACOWNIA SUKIEN damskich Heleny Spanlang, Starowiślna 53 — poleca pierwszorzędne fasony zagraniczne. 2596kr

SKŁAD konsygnacyjny poważnej firmy, za wysoką kaucją pieniężną obejmie natychmiast — Agencja Handlowa A. Sterna, Tarnów, Krakowska 13. 1857kr

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG", Kraków Sławkowska 30, telefon 177-57. — Kierownictwo Inż. H. Apsel'ówny. — Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla CERY TŁUSTEJ, — przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla CERY SUCHEJ, zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek — przeciw PIEGOM. Porady bezpłatnie. 2607kr

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka — obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro, m. 7 (Dom „Feniksu"). Telefon 176-92.

ROWERY oryginalne francuskie, nowe modele, celem wprowadzenia na rynek polski, sprzedaje bajecznie tanio po zł. 95 i 120: Dom Handlowy — The Krischer, Kraków, FLORJAŃSKA L. 9. 2615kr

Z POWODU wyjazdu sprzedam bardzo tanio dobrze prosperujący i ładnie urządzony bufet z rytualną kuchnią. Zgłoszenia: M. Groder, Kraków, Agnieszki 12. 1437g

SKLEP galanteryjno-tytoniowy sprzedam. Wiadomość z grzeczności: Kraków, Kościuszki 26. 1436g

EMIL SILBERBACH, Skład materjałów budowlanych, Kraków, ul. Wielopole 15. Poleca: znany z dobroci jako najlepszy gips z fabryki Hrabiego Scipio, Łopuszka Wielka, — poczta Kańczuga i zawiadamia, że ma stale na składzie wszelkie gatunki tego gipsu, jak budowlany, modelowy i alabastrowy i sprzedaje takowy po cenach możliwie najtańszych. — Zarazem poleca się do dostaw — wszelkich innych materjałów, jak cement, dachówkę, posadzkę, rury betonowe i kamionkowe, cegłę szamotową, papę, smołę i t. d. 2589kr

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych, zniżonych, na dogodnych warunkach spłaty: B. Sommerfeld, Kraków — Rynek Gł. 5. 2551kr

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ. Już otwarty wytworny pensjonat Marji Beckówny, przeniesiony z Rabki do Truskawca do kom fortowej, pięknie położonej willi. Pierwszorzędna wykwintna, a przy tem ściśle dietetyczna kuchnia rytualna. Zgłoszenia: M. Beckówna — Truskawiec-Zdrój, willa „Vita", ul. Objazdowa. 2566kr

NOWO OTWARTY pensjonat, w zdrowej, malowniczej okolicy obok Żywca, przyjmuje tylko zdrowe dzieci od 7-miu lat poczawszy, na miesiące letnie. Las, rzeka i polana obok pensjonatu, opieka staranna. Utrzymanie pierwszorzędne, zdrowe i smaczne, 5 razy dziennie. — Zgłoszenia Selma Enoch Żywiec II. Bliższe informacje: ul. Bonerowska 14/8, między godz 3—5.

„TRAMPKI"
TANIE OBUWIE DLA KAŻDEGO!
Nr. 27-34
3.-
Numer 22 — 26 Zł. 2.—
Numer 35 — 38 Zł. 4.—
Numer 39 — 45 Zł. 5.—



Obuwie do pracy, sportu i na wycieczki z trwałego płótna na gumowej podeszwie.
Do naszych gumowców nasze lufowe wyściółki od gr. 50 — 60.
Bata
FABRYKA W CHEŁMKU. 21-P.

Najnowsze kapelusze, koszule, krawaty, rękawiczki POLECA NAJTANIEJ firma:
„AU BON MARCHÉ"
KRAKÓW, GRODZKA 13.

KRYNICA
Pensjonat [redacted] „Światowid"
blisko nowych łazienek — pod zarządem
Drowej R. i S. Wahrhaftigowej
poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny niskie.

ZAKOPANE
Gruntownie odnowiony, komfortowo urządzony pensjonat
„GRANIT"
do wydzierżawienia wprost od właściciela
Dr. Wieselmann

MYŚLENICE - ZARABIE
Pensjonat „PRIMULA" M. Rotha
Zawiadamiam, że otwieram nowocześnie urządzony pensjonat i polecam słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem, kuchnia rytualna od 1. czerwca. Ceny przystępne. Rzeka Raba obok willi.

ZAWOJA. Zabieram jak każdego roku, młodzież szkolną. Willa pięknie położona, las, rzeka, boisko. Opieka pedagogiczna, wychowanie w duchu religijnym. — Ceny niskie. Zgłoszenia: K. Reinhold — nauczyciel szkoły Mizrachi, ul. Dietla 19. 1434g

ZAWOJA. — Pensjonat „Stanisława" poleca pokoje słoneczne, z werandami, z całodziennem utrzymaniem, lub bez, z elektrycznem oświetleniem. Ceny 6—7 Zł. dziennie. Tel. Nr. 6. Zgłoszenia tamże. 2618kr

UCIECHA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży — MARJI RUBINSTEINOWEJ, cały rok otwarty. Stała opieka lekarska. ZAKOPANE, tel. 337. Tarasy i leżalnie. Ciepła i zimna woda bieżąca. Centralne ogrzewanie. Pełny komfort. 2617kr

RABKA. Pensjonat — „RUCZAJ". Telefon 93. już otwarty! Komfort — wykwintna kuchnia rytualna. Piękne położenie blisko łazienek i parku, prowadzony pod zarządem Reginy Markheim-Schlangowe. 2625kr

RABKA. Pensjonat Storchowej przeniesiony do pięknie położonej willi „Mimoza", przyjmuje dzieci i dorosłych. Stała opieka lekarska. Ceny niskie. Zgłoszenia: Rabka „Mimoza" lub z grzeczności Dr. Friedman — Kraków, Wrzesińska 3. telefon 117-79. 2620kr

ZAWOJA. Pierwszorzędny pensjonat „ŚWIT" poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem od 6'50 zł. dziennie. 2628kr

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe "FAMET" Długosza 8.

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSA artystycznego trykotarstwa ręcznego: Dietlowska 75. Wpisy codziennie. 1400kr

ABSOLWENT gimnazjum humanistycznego, zdolny korepetytor, — przygotowuje ze wszystkich przedmiotów tak że do matury. Przyjmie guwernerkę na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Guwerner" do Adm. „N. Dziennika" 2612kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałek i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedniym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.